

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poza 16 hal. — Biura Redakcyj i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.
 Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
 Telefon Redakcyj nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
 „Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drugi 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.
 Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość rządy Najwyższem postanowieniem z dnia 6 lipca b. r. zamianował najmościwiej radcę górniczego i naczelnika zarządu salinarnego w Bochni, Stanisława Rogoyskiego, starszym radcą górniczym z systemizowanymi poborami szóstej klasy rangi.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 lipca.

Jakiś anonimowy „gruntowny znawca węgierskich stosunków“, ogłasza we wrocławskiej „Zig.“ o widokach polityki madziarskiej, że ci politycy, którzy z taką bezwzględnością dążą do zatopienia wszystkich naropa, w morzu madziarskiem, nieosiągną przedmiotów tego celu. Co więcej, liczne błędy polityczne i przecenianie własnej narodowości sprawiły, że Madziarzy mniej dzisiaj mają przed 15 a nawet 10 laty. W ziemi słowackiej p. wbrew zapewnieniom oficjalnej statystyki węgierskiej, tak dalece zmniejszyła się w ostatnim czasie znajomość języka madziarskiego, że autorowi nie było absolutnie możliwym porozumiewać się w tym języku z miejscową ludnością. Wśród Kroatów potęgowała się ostatecznie niechęć a raczej nienawiść do Madziarów. Sasi w Siedmiogrodzie okazują coraz większy opór, a także pośród Niemców spiskich i węgierskich Szwabów budzi się poczucie narodowościowe. Co się tyczy Rumunów to u nich nie może być już w ogóle mowy o madziaryzowaniu; sama

próba ku temu popchnęłaby masę w ramiona propagandy za „Romania irredenta“.

Tak tedy marzenie Madziarów — pisze autor — o wielkomadziarskim państwie z ludnością dwudziesto lub trzydziestomilionową, używającą języka madziarskiego, jako macierzystego, pozostanie niedającą się nigdy urzeczywistnić mrzonką. Madziarom należy oddać sprawiedliwość, że czynili i czynią wszystko co tylko jest w ich siłach, aby osiągnąć taki cel. Osiągnęli też istotnie wiele a byłoby niezawodnie osiągnęli jeszcze więcej, gdyby postępowali z większą oględnością, z większym zrozumieniem właściwości narodowych, z mniejszą butą i z mniejszym naciskiem. Bez względu na jaką dekretozano z góry wynarodawianie mniejszości musiała u nich wywołać największe oburzenie i opór, który dzisiaj przybrał wszystkie formy wyborowej organizacji. W końcu autor robi taką uwagę:

„Kto zwiedzał Węgry i sąsiednie kraje, ten nabrał z pewnością przekonania, że język madziarski jest na wskroś lokalnym, zupełnie izolowanym „narzeczem“, że niepotrafił on w ciągu tysiąca lat zapuścić choćby wątków korzeni w krajach sąsiednich. Szczególniejsze sprawia to wrażenie, że skoro przekroczy się granicę kraju, czy to od północy, czy od wschodu, zachodu lub południa, język madziarski, cała madziarszczyzna zapada się odrazu, jakby pod ziemię“. Autor dodaje, że nie zna z własnego doświadczenia żadnego języka, któryby w tej mierze miał tak wyjątkowo lokalne znaczenie, jak właśnie język madziarski. Wszak nawet izolowany pozornie język czeski, zapuścił w krajach graniczących z królestwem czeskim inne zupełnie korzenie.

Sejmy krajowe.

Opawa, 24 lipca. W Sejmie szlaskim rozwinęła się wczoraj ożywiona dyskusja nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w sprawie zaprowadzenia bezpośrednich tajnych wyborów. Referent Komarek wniósł o prze-

ście do porządku dziennego, czemu sprzeciwili się kilku mówców, między innymi pp. Michajda i ks. Świeży. Ostatecznie przyjęto wniosek pośredniczący Sedlitzky'ego o odesłanie sprawozdania do Wydziału krajowego, celem uzupełnienia badań i przedłożenia wniosku na przyszłej sesji Sejmu.

Grac, 24 lipca. W Sejmie styryjskim nastąpił wczoraj exodus posłów konserwatywnych. Oto mianowicie podczas rozprawy nad pokryciem preliminarza krajowego, konserwatywny poseł Wagner wniósł o podwyższenie podatku zarobkowego przemysłowców, a zachowanie 44 pre. podatku gruntowego ziemian. P. Stuerghk zaproponował utrzymanie w mocy dotychczasowego stanu rzeczy. Rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której mowcy konserwatywni oświadczyli że stanowczo obstają przy wniosku p. Wagnera. W głosowaniu wniosek ten odrzucono. Konserwatyści wnieśli następnie o imienne głosowanie nad wnioskiem p. Stuerghka, a gdy takie głosowanie się rozpoczęło, opuścili salę, przez co Izba zdekompletowała. Następne posiedzenie dziś.

Salzburg, 24 lipca. Sejm uchwalił zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu, powiększając liczbę posłów i zaprowadzając w kurii wiejskiej bezpośrednie wybory.

KOESPONDENCYE

Poznań, 22 lipca.

(Lud włościański w Poznaniu. — Projekt spółek rolniczych. — Z działalności komisji kolonizacyjnej. — Lamenta prasy hakatystycznej).

(X) Z ogłoszonego niedawno sprawozdania komisji kolonizacyjnej o jej działalności w ostatnim okresie czasu wynika jasno, że wszystkie zabiegi, wszystkie fortele, aby zrobić jak taki wyłom w mniejszej polskiej posiadłości włościańskiej były dotychczas prawie zupełnie bezowocne. Pomiedzy wierszami tego raportu można wyczytać, że dzisiaj już włościanin polski w W. Ks. Poznańskim pod

względem umiejętności gospodarowania, uprawy roli i hodowli bydła, dorównywa conajmniej niemieckiemu swemu współzawodnikowi, a przewyższa go znacznie pracowitością, trzeźwością i oszczędnością. O wyparci go więc z jego siedzib przez żywioł napływowy nie może być mowy.

Notując tak chlubne świadectwo wystawione polskiemu włościaninowi, warto podnieść, iż tak zwany ruch ludowy, walka o polityczną przewagę w warstwach, przodujących w społeczeństwie, wśród ludności włościańskiej Księstwa Poznańskiego najsłabszych nawet, przynajmniej dotychczas, nie zapuściła korzeni.

Włościanin tutejszy powierza po dawnemu z pełną ufnością obronę spraw politycznych swym przewodnikom z kół większej własności ziemskiej i t. z. inteligencji, a sam wyteża swe siły głównie w kierunku zdobyci gospodarczych. Sądzić zaś nie należy, aby ta abnegacja polityczna, wypływała z pewnej niższości umysłowej, czy niedostateczności zrozumienia lub niewyrobionego jeszcze poczucia obowiązków obywatelskich. Na wszystkich tych polach włościanin poznański co najmniej dorównywa żywiołom, występującym gdzieindziej tak natarczywie ze swymi pretensjami do przewagi politycznej. Jeśli zaś pomimo to zadawała się bierną rolą, nie ubiega się o mandaty poselskie, ani nie stara się narzucać swej woli reszcie społeczeństwa, to jedynie z powodu, że „na razie jeszcze rola ta odpowiada najlepiej zarówno dobrze rozumianym jego własnym, jak i całego społeczeństwa interesom. Jednocześnie abnegacja ta polityczna włościan poznańskich świadczy nadzwyczaj pochlebnie o przedstawicielach większych własności ziemskich, którzy potrafili sobie zdobyć zaufanie ludności wiejskiej, wpoić w nią przekonanie, że w ich ręce złożony ona może spokojnie obronę swych interesów.

Nie rozpraszając więc swych sił na akcję czy agitację polityczną, włościanin poznański dąży wytrwale do praktyczniejszego celu, do zapewnienia sobie jak najsilniejszych podstaw materialnego bytu i podnoszenia poziomu swej oświaty. W obu zaś tych kierun-

RACHUNEK SUMIENIA.

Sztuka literacko-artystyczna.
 (Z powodu pierwszego okresu rządów p. Tadeusza Pawlikowskiego w teatrze lwowskim we Lwobliźnie i krytyka literacka i artystyczna. — Piosenki Lata. — Artystyczne natury. — Agitacja i walki w imię Sztuki. — Zmianie objawy. — Szczegółowa ocena ubiegłego sezonu. — Błysk i patriotyzm w teatrze. — Dla czego tak obawiamy się o teatr. — Domówienie.)

(Ciąg dalszy).

Marzec przyniósł nam „Psyche“ p. Wojciecha i szczerze wesołą krotkowił p. Glinickiego p. t. „Baska“. — Bardzo było mi żal autorów dzieł dla dorosłych, której mimino dała tytuł „Psyche“. Utwór ten, poetycki, jest dziełem niezaprzeczonego talentu i poważnej myśli. Niedostatecznie poparty, chociaż doskonale grany, po pierwszym przedstawieniu zniknął z afisza. — Nastąpiła sensacyjna nowość: „Złote Runo“ Przybyszewskiego. Przedstawienie tego dramatu wywołało sądy sprzeczne aż do — komizmu. Gdy jeden twierdził, że dramat ten „obudził w nich duszę“, drugi mówił o „obrzymach, których dotykać nie wolno“, — drugi dojrzał w „Złotem Runo“ znowu „bagnisko“, — „seksualne“ błoto — nenufarów.... Od początku nie należałem do zwolenników tego utworu, który nuży jedno-

stajnością tematu zdrady małżeńskiej, jednostajnością wprost nieprawdopodobną, a gnębi atmosferą nad wyraz ponurą, ta zaś sama przez się nie może być czynnikiem dodatnim. Nie mogłem jednak i nie mogę zrozumieć powodów wrzawy, jaką wywołał ten dramat, wrzawy, która doprowadziła do niebezpiecznego wniechania się żywiołów niepowołanych w sprawy artystyczne i nierawidłowego — bo w imię rzekomo obrażonej moralności — cofnięcia sztuki z repertuaru Precedens fatalny, którego bezpośrednim następstwem była podobna interwencja i to już tym razem — prewencyjna, w sprawie dramatu Maksa Halbego p. t. „Młodość“. Bez dokładnego zbadania rzeczy, bez znajomości polskiego przekładu tej sztuki, rozpoczęto przeciw niej kampanię, na którą ona pod żadnym względem nie zasługiwała. Nie było zapewne konieczności przedstawiać utworu Halbego, nie należało do rzeczy przyjemnych stawać w obronie niesympatycznego autora i niezbyt sympatycznej, chociaż nie bez talentu pisanej sztuki, — ale nie było też żadnej podstawy do tej walki, która w sferze artystycznej była objawem zarówno smutnie charakterystycznym, jak pewne sprawozdania, niby krytyczne, opowiadające o tem i karzące to, czego w sztuce i na scenie nie było....

Ponure wrażenie, wywołane „Złotem Runo“ usiłowało rozproszyć „Odrodzenie“ Fr. Schönthana i Koppel-Ellfelda. Powiadam: usiłowało, bo sztuka ta, w tonie nieszczerza a widocznie usiłująca skorzystać z Rostandowskich na podobnym polu sukcesów, trwałego wrażenia wywrzeć nie zdołała. Powszechnie zajęcie obudziło „Życie na żart“ Gabryeli Zapolskiej. Sztuka ta, przedstawiona na scenie naszej z wielką starannością, zapełniła kilkakrotnie widownię, na co zasługiwał nie tylko

wybitny na polu dramatopisarstwie talent autorki, ale i sam utwór, wprawdzie przeciętny zbytecznymi efektami, lecz posiadający wiele scen doskonałych, kreślonych z werwą, znajomością sceny i życia.

I oto zbliżyliśmy się do końca sezonu i do jego kulminacyjnego punktu. Ostatnie dni maja przyniosły nam „Wesele“ Wyspiańskiego i odtąd rozpoczął się szereg cały isticie tryumfalnych wieczorów w teatrze, prawdziwie i silnie artystycznych wrażeń, w obec których najzacieklejsi, najwytrwalsi w oporze przeciwnicy musieli broń złożyć. Równoczesne wystawienie na scenie takich utworów jak „Wesele“, jak „Warszawianka“, jak „Wnętrze“, a przytem takiej opery jak „Manru“, było rzeczywiście *tour de force*, które Lwów cały przyjął z uznaniem, chociaż zapewne nie wszyscy zdawali sobie sprawę z trudności, jakie zwalczyć było potrzeba, aby te pamiętne przedstawienia, w sposób tak wysoce artystyczny, doprowadzić do skutku. Ale wrażenie było powszechne i wielkie, a uznanie głośne, które wybuchło istną kaskadą w rozmaitych mówkach toastowych. Sławiono p. Pawlikowskiego jako organizatora i twórcę wzorowej sceny polskiej, którą umiał natężyć wysoce artystycznym duchem. Temperatura duchowa była w tym czasie najwyższa....

Ale opinia toastowa, piękna i strojna a zalotna jak kobieta, jest również jak ona zmienna, *et bien fol est qui s'y fie!* Zaledwie dni kilka minęło, zaledwie dym kadzidel toastowych rozproszył się, a p. Pawlikowski, wyczytał czarno na białem, że „od chwili objęcia przez niego teatru, który ma znaczenie „świątyni“, stosunek tej świątyni do zadań i potrzeb publiczności zmienił się na — niekorzystny“. Z dalszego ciągu tego kryty-

cznego artykułu wynikało, że zarzut ten, który nie tylko autor artykułu w swoim imieniu, lecz „całe patryotyczne obywatelstwo nasze p. Pawlikowskiemu uczynić musi“, odnosi się do całej działalności dyrektora i znaczy po prostu: wprowadziłeś do teatru duch moralnie niezdrowy i zagubiłeś w nim myśl narodową... Ot tobie masz! powiedział pewien gościnnie gospodarz, patrząc melancholijnie na baterię wypróbnionych butelek i resztki sutego jadu, gdy utraktowawszy swych przyjaciół, został w końcu przez nich porządnie zjany. Ot tobie masz! powtórzył sobie zapewne w obec takich zarzutów, p. Pawlikowski, spoglądając na całą swą kilkumiesięczną pracę, na całą sumę swych usiłowań, podjętych bezinteresownie, z poczucia obywatelskiego i z miłości dla Sztuki a uwieńczonej wzorowem, światłem przedstawieniem „Kościuszki pod Racławicami“.

Brak etyki i pogębienie myśli narodowej, to zarzut zbyt ciężki, zwłaszcza, gdy jest uczyniony w imieniu „całego patryotycznego obywatelstwa“, aby się nad nim nie zastanowić poważnie. Wziął go zapewne pod rozwagę p. Pawlikowski; naszym zaś obowiązkiem, zwłaszcza po tem, cośmy w ciągu roku i powyżej o teatrze napisali, jest zastanowić się nad kwestją owej etyki i patriotyzmu w widowiskach scenicznych. Przyjdzie nam tu powtórzyć wiele rzeczy znanych, ale snadź do powtórzenia koniecznych.

Nieetycznym, gorszącym, złem i bezydnym jest w Sztuce, każdej bez wyjątku, wszystko to, co zostało napisane, wymalowane, wyrzeźbione lub przedstawione na scenie z zamiarem gorszenia, co rozmyślnie wyszydza lub podaje w pogardę zasady moralne społeczeństwa, co przedstawia czyn zły, jako dobry lub godziwy, co może zachęcić lub po-

kach ujawnił się w ubiegłym czterdziestolecu postęp obrzymi.

Temu też to postępowi należy zawdzięczać, iż ani fundusze komisji kolonizacyjnej, ani pokusy socjalnej demokracji nie zdołały utworzyć sobie drogi do domu włościanina wielkopolskiego.

Syn tak bardzo zasłużonego byłego patrona Kółek włościańskich dr. Tadeusz Jackowski, powołując się na przykład Holandii, gdzie od lat wielu z powodzeniem prosperują spółki, kupujące i eksploatujące większe majątki ziemskie, poruszył świeży myśl utworzenia takich samych spółek w Wielkim Księstwie Poznańskim. Przy stałym rozwoju większego przemysłu, krepowanego przemożną konkurencją Zachodu i brakiem surowca, kapitaliści Polacy znajdują się, zdaniem p. Jackowskiego, w położeniu niełatwym: Papiery są niepewne, hipoteki zajęte, nie pozostaje więc nic innego, jak kupować listy zastawne, które przynoszą zaledwie 3 lub 3 1/2 procent. W ten sposób dla rodzin i dla całego społeczeństwa przepadają corocznie ogromne sumy. Zadawanie się procentem tak małym, nazwywa dr. J. zbytkiem w społeczeństwie ubożym. Cóż więc robić? Na to pytanie tak odpowiada autor projektu:

„Trzeba szukać form nowych w rozwoju ekonomicznym, jeżeli nie wystarczają stare i znane powszechnie. Jeżeli zaś przyjmujemy za pewnik, że ziemia jest najbezpieczniejszą lokacją kapitału, i że w Księstwie gospodarstwo rolne daje zyski znaczne, to dojdziemy do wniosku, że warto poszukać kontaktu pomiędzy ziemią i kapitałem“.

Układ taki praktykowany jest zagranicą, a w Księstwie powinien nosić nazwę „Spółek zapisanych z ograniczoną poręką“. Zadaniem Spółek powinno być zakupowanie majątków dobrych, „wykończonych pod względem gospodarskim“ i administrowanie nimi na rzecz właścicieli udziałów po 1000 i 5000 marek. Dokładne obliczenia, podane przez dr. Jackowskiego, wykazują, że n. p. 12 marek, wygospodarowanych z morga, płaconego po 250 marek, jest rezultatem nader skromnym. Ale i ten skromny rezultat zapewniłby właścicielom udziałów 8, a nawet, wliczając w to amortyzację, 9 procent od włożonego kapitału.

„Rok zeszyły i bieżący — kończy autor projektu — zachwieją bytem wielu rodzin ziemiańskich. Sprzedaże ziemi, ku radości hakatystów, staną się nieuniknione. Gdy się znów ziemi kawał z pod nog usunie, będziemy płakali, narzekali, ale kapitały nasze po staremu zostawimy w konsolach, listach zastawnych i mniej lub więcej fantastycznych papierach, żeby przynosiły nędzny procent i bogaciły przemysł obcy. Nadarza się teraz rzadka okazja zrobienia dobrego interesu w połączeniu z czynem obywatelskim“.

Projekt dr. Jackowskiego obudził żywe zainteresowanie, a w pierwszym rządzie wzięła go pod baczną rozprawę rada nadzorcza „Związku ziemian poznańskich“.

Od pewnego czasu komisja kolonizacyjna nie sprzedaje parcel wychodzących niemiecko-katolickim. Z małymi wyjątkami, nie kupuje też komisja kolonizacyjna nie od kupców i przemysłowców niemiecko-katolickich. Teraz wyrugowano nawet ze wsi kolonizacyjnej Sokolniki niemieckich katolików, a zastąpiono ich protestantami.

Komisja nabyła w ostatnich czasach wieś Gollmütz w powiecie skwierzyńskim. Powiat ten leżący na końcu Księstwa i graniczący z Brańburgią, jest już prawie zupełnie niemieczony, większe majątki ziemskie są wyłącznie w ręku Niemców. Komisja kolonizacyjna zapuszcza już widocznie swoje żagony i w te okolice gdzie „polskie niebezpieczeństwo“ nie grozi. Słychać, że majątek Gollmütz miał zamiar nabyć jakiś Polak, być więc może, że komisja pospieszyła tylko na odsiecz.

W prasie hakatystycznej są ciągle na porządku dziennym lamenta na szerzenie się żywiołu polskiego, jego ogromną ruchliwość, świetną organizację, pewność siebie, umiejętność wyzyskania każdego szczegółu w interesie politycznym i ekonomicznym i podobne niegodziwości, a równocześnie skargi na obojętność i niedbałość Niemców w rzeczach narodowościowych. Prasa ta podnosi też alarm z powodu stopniowego polszenia się miast, „które dawniej były głównymi warowniami niemieckości“. Ostmark, urzędowy organ bractwa hakatystycznego, pisze w jednym z ostatnich numerów: „W Ostrowie pomimo, że istnieją tam sądy okręgowe i ziemiański, gimnazjum, liczne urzędy i silna załoga wojskowa, przeszło w ostatnich 25 latach 93 nieruchomości w ręce polskie, a przeciw Ostrowo było niegdyś miastem czysto niemieckim“. Ostatnie to twierdzenie jest tendencyjnym fałszem. Ostrowo należało zawsze do miast, w których przeważał żywioł polski; ale prawdą jest, iż żywioł ten w latach ostatnich wzmógł się znacznie i Niemcy tracą tam coraz więcej gruntu pod nogami.

„W maleńkiej Górze Duchowej — pisze dalej Ostmark — Polacy wykupili od roku 1880 14 nieruchomości i 3 sklepy, a ani jedna posiadłość polska nie przeszła w tym samym czasie w ręce niemieckie. To samo widzimy we wszystkich innych miastach prowincyi. Na miejsce wypartego przez bojkot polski kupca niemieckiego wstępuje zawsze Polak. Sklepy nowe otwierają tylko Polacy, a Niemcy spychani są coraz więcej do roli drugorzędnej“....

Z Litwy.

(Sprawa zniesienia generał-gubernatorstwa wileńskiego. — Świątynie katolickie. — Muzeum miejskie i nowa szkoła handlowa w Wilnie).

Korespondent Dziennika Poznańskiego zapisując obiegającą pogłoskę o projekcie zniesienia generał-gubernatorstwa wileńskiego, tak pisze:

„Teoretycznie biorąc, „reforma“ ta byłaby racjonalną, bo kosztowny mebel generał-gubernatorski jest po prawdzie zbytecznym. Jeżeli chodzi o przeprowadzenie czegoś dobrego, zwykle tylko przeszkadza, przewlecze, pomnaża o jeden szczebel szereg ambicyj i wzajemnie przeciwdziałających sobie. Na tem dobra sprawa cierpi. Gdy zaś chodzi o przesładowanie, zwłaszcza Polaków, pomnoży szereg przesładowanych. Zresztą wszystko zależy w Rosyi od osobistości. Miała Litwa

piętnuje je z całą siłą, wykazując okropne konsekwencje występku. Tu zachodzi rzecz inna: atmosfera tego rodzaju utworów, gdyby zapanowała na scenie bezwzględnie i wyłącznie, mogłaby być niewątpliwie szkodliwą, bo wyradzającą ponurą mgłę pesymizmu w duszy. Ale przypominajmy sobie, że „Złote Runo“ dawną było równoległą z pogodnym „Odrodzeniem“ Schönthana i że w całym sezonie p. Pawlikowski składał ciągle dowody, że równowagę w „nastrojach“ utrzymać chce i utrzymać potrafi. — Co się tyczy komedyi Capusa, to w niej satyra tak jest widoczna, a zepsute obyczaje paryskie tak ciężko poddał się krytyce, że chyba na miano „bezczesztwa“ nie zasługuje.

Tu wszakże jedno i ważne zastrzeżenie. Teatr nie powinien szerzyć zgorznięcia, ale też nie jest jego zadaniem, aby był szkołą moralności i w umoralniającem zadaniu, o ile chodzi o zbyt młode i niedoświadczone umysły, aby zastępował rodziców, opiekunów, wychowawców. Teatr ma przedstawiać życie, jakiem ono jest, we wszystkich jego najgłębszych objawach, — zwłaszcza zaś teatr lwowski, który łączy w sobie, jako jedyny, wszystkie rodzaje sztuki sceniczej. Zład też wpływa, że niektóre przedstawienia, mogące być dla dorosłych i doświadczonych widzów nie tylko ciekawe, ale i pożyteczne, dla młodocianych serc i umysłów są niestosowne a nawet szkodliwe być mogą. Nie żądamy jednak, aby repertuar teatru był wyłącznie, czy nawet w znacznej mierze przystosowany do potrzeb tych umysłów, a jeżeli kto mówi: że „ojcowie i matki nie mogą spokojnie posyłać synów i córki do teatru“, to dodać należy, że nawet nie powinni ich posyłać, zanim się nie przekonają sami, że to uczynić mogą. Że rodzice zaprowadzą córeczkę na „pre-

dobrego generał-gubernatora, jakim był Albedyński, to i generał-gubernatorstwo okazywało się czynnikiem dodatnim. Jak nam zaś potrafił dokuczyć źli generał-gubernatorowie, wywodzić chyba nie potrzeba. Dość wspomnieć o Murawiewie, Orzewskim i t. d.“.

Tenże korespondent pisze dalej, że t. z. „nowe era“ to jedno tylko przyniosła dobre, że gdy przez wiele lat nie było wolno na Litwie ani jednego gonta nowego przybić na dachu kościelnym, dziś coraz więcej dźwiga się kościołów, naturalnie tylko tam, gdzie stały dawne, gdyż nowych budować nie wolno. Ale i to wiele znaczy. A nowe budowle powstają z kamienia i cegły na miejscu podupadłych, drewnianych.

Opracowany przez osobną komisję projekt założenia muzeum miejskiego przy wileńskim zarządzie miejskim, odesłano w tych dniach do zatwierdzenia władz ministerjalnych w Petersburgu.

Według projektu, w muzeum przechowywane będą w systematycznym porządku dzieła drukowane, dzieła sztuki i wyroby rzemieślnicze, jako też przedmioty, świadczące o rozwoju kulturalnym Wilna.

Nadto w muzeum będą umieszczone wszystkie referaty, sprawozdania, budżety zarządu miejskiego, różne projekty, plany miasta, dzieła poświęcone historii Wilna i jego zakładów, monografie z dziedziny statystyki stanu sanitarnego i w ogóle dotyczące miasta, ustawy, sprawozdania i inne wydawnictwa byłych i istniejących Towarzystw naukowych, literackich, artystycznych, dobroczynnych, banków, klubów i t. p., widoki miasta i jego różnych części i gmachów, dzieła literackie i naukowe mieszkańców Wilna i t. d.

Niezależnie od tego przy muzeum utworzony będzie osobny oddział wzorów, modeli i rysunków, przy których pomocy rzemieślnicy wileńscy, a zwłaszcza ich terminatorowie i czeladnicy, mogliby się doskonalić w obranem rzemiośle.

Ustawa wileńskiej szkoły handlowej, zakładanej kosztem zgromadzenia kupców miejscowych, uzyskała w tych dniach zatwierdzenie ministerstwa skarbu. Do szkoły tej przyjmowane będą przedewszystkiem dzieci osób, opłacających podatek przemysłowy w Wilnie, a następnie dopiero dzieci innych mieszkańców Wilna. Liczba żydów wynosić może 50 procent.

KRONIKA

Lwów, 21 lipca.

— **Obwieszczenie** Prezydium e. k. Namiestnictwa, zawierające z powodu rozpisania powszechnych wyborów na Sejm krajowy listę posiadaczy dóbr tabularnych, uprawnionych na mocy §. 8 sejm. ord. wyborczej do wyboru posła na Sejm krajowy w kurii wielkich posiadłości, tudzież listę posiadaczy dóbr tabularnych uprawnionych na mocy §. 14 sejm. ord. wyb. do wyboru posła na Sejm krajowy w kurii gmin wiejskich — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

miere“, której treści nie znają i córeczka się zgorznie, to znaczy zaniepokoi się niezrozumiałą dla niej, więc drażniącą i drażliwą kwestyą — to odpowiedzialność za to w żadnym razie na dyrektora teatru spadać nie może. Rozgraniczenie pod tym względem obowiązków i odpowiedzialności jest koniecznym, jeżeli chcemy sądzić sprawiedliwie. Nie można potępić p. Pawlikowskiego, że przedstawił „Złote Runo“ i że chciał je przedstawić dalej, bo to utwór pisarza polskiego z wybitnym talentem i indywidualnością, utwor dla dojrzałej publiczności wiele dający do myślenia, a od chęci gorszenia daleki. Nie można też czynić dyrektoriowi zarzutu, że z nowego repertuaru teatrów francuskich dał rzeczy najwybitniejsze, oprócz „Najstarszej“ Lemaitre, w dziele komedyi „Pieniądze albo życie“ Capusa, a w dziele dramatu „Czerwoną łogę“ i „Blanchette“ Brieuxa. Są to utwory niewątpliwie wybitne, o niezaprzeczanej scenicznej wartości, ale oczywiście nie wszystkie one są dla studentów i pensjonarek.

W rzeczach zresztą tego rodzaju, jak sztuka Capusa, a nawet jeszcze swobodniejszych, zależy wiele od sposobu przedstawienia. Do niedawna jeszcze było obyczajem na scenie lwowskiej silne podnicanie, czyli tak zwane „wybijanie“ ustępów drażliwych, co wywoływało wybuchy śmiechu i oklaski galerii. To było nieraz rzeczywiście gorszącem i trywialnem a do lekkiej komedyi przeszło z operetki, która za czasów Myszkowskiego była szkołą trywialności. Dziś zwyczaj ten stał zupełnie a zład i przedstawienia sztuk, w swej treści nawet swobodniejszych, straciły ów nieartystryczny i nieetyczny pieprzyk.

Zresztą, skoro zadaniem teatru ma być przedstawianie życia w jego głównych objawach, skoro treścią jego ma być prawda a

— **Ks. Metropolita Szeptycki** ponowniejadł z Wrocławia, gdzie zasięgał porady karskiej dr. Mikulicza. Dr. Mikulicz pisał, że choroba ks. Metropolity nie jest niebezpieczna i zalecił kąpiele parowe.

Ks. Metropolita Szeptycki wyjeżdża znowu na wieś na pobyt kilkutygodniowy.

— **Wiadomości osobiste.** Znany polski pisarz p. Stefan Żeromski, który dla poratowania zdrowia bawił w Zakopanem, zachorował tak ciężko, że go musiano przewieźć z powrotem do Warszawy.

— **Z Uniwersytetu.** P. Kazimierz Czeki, rodem ze Lwowa, otrzymał na Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

Pp. Bronisław Jan Skubiejski, profesor konceptowy Dyrekcji skarbu, rodem z Tarnobrzeg, Bernard Salamon z Wieliczki i Joachim staendig, praktykant sądowy, rodem z Krakowa otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów prawa.

— **Z Politechniki.** P. Henryk Salski, rodem ze Lwowa, uzyskał na tutejszej Politechnice stopień inżyniera maszynowego.

— **Fundacya** Z Tarnowa donosi, że w roku urodzenia się syna, postanowił Eustachy Sanguszko ufundować własnym kosztem kościół w Porębie radnej, a w innych parafiach do dóbr jego należących przyozdobić się do dni datkami do ozdobienia lub restauracji kościołów.

— **Kasyno urzędnicze** urzędników w Wilnie, 27 b. m., wycieczkę z tańcami, przy muzyce orkiestry wojskowej, do Lesien (dawna wsi w pow. Grunda). Lista otwarta do piątku.

— **P. Starosta Adam Gubatin** otrzymał patent austriacki na wynalazek aparatu do aparatów fotograficznych.

Nowy ten przyrząd, fungujący równie jak „Anschütza“ — bezpośrednio przed platem, nie ma tejże, skutkiem czego zdjęcia przedmiotów będących w szybkim ruchu n. p. koni w biegu, odpowiadają rzeczywistości i to bez względu na odległość przedmiotu od obiektywu. Za pomocą tego nowego przyrządu można zabrać w czasie kilkadziesiąt razy więcej zdjęć, aniżeli przy pomocy najsztybszego aparatu „Anschütza“, przyczem ekspozycja jedynych części płyty nie trwa jednak krócej.

— **Z Kasy chorych.** Wczoraj ulano nowo wybrany zarząd Kasy chorych wybierając ponownie p. Filipa Besena prezesem, a p. Jana Woźniaka wiceprezesem. W skład komisji wykonawczej zarządu weszli pp.: dr. L. L. hand, Hankiewicz, Kolbuszowski, dr. L. L. herz, Pytlowany, Tabaczyński.

— **Zginęła** ze Lwowa 14-letnia P. Federbusch. Dziadek jej przypuszcza, że została ona wywiezioną przez jakiegoś handlarza żywym towarem.

— **Odnaczenie górala.** P. Wojciech Brzeza, góral z Zakopanego, zdolny rzeźbiarz został odznaczony przez Francuzów na dorocznym konkursie rzeźby w szkole paryskiej. Nagrodę otrzymał p. Brzeza pierwszą nagrodą. Odnaczone dzieło młodego a tak zdolnego

ciągnąć do złego, co osłabia w czytelniku czy widzu wiarę, obyczajność, prawosć, co czyni przedstawienia teatru w nim pewną wrażliwość etyczną. — Na pierwszy rzut oka odróżni każdy, czy pewne dzieło ma tę, lub zgoła inną tendencję i tego chyba udowodnić nie trzeba. Przypnijmy z góry, że scena musi być pod tym względem bardzo ostrożna, że tu granice muszą być ściśle określone, że przedewszystkiem wykluczone z niej być winny już nie tylko wszystkie takie sztuki, które mają widoczną tendencję gorszenia, ale nawet to wszystko, co może mieć wpływ szkodliwy, co n. p. pewne zboczenia moralne, przedstawia w formie dowcipnej a cynicznej jako nie nie znaczące, sympatyczne nawet, wybrki. Pod tym względem szkodliwe są niektóre farsy, zwłaszcza francuskie i większa część operetek. Byłyby niewątpliwie szkodliwymi także sztuki poważne, któreby w sposób obłudny a sugestyjny przedstawiały i usiłowały udowodnić, że n. p. wiarołomstwo nie jest grzechem, lub kradzież nie jest zbrodnią. — Ale badając jak najściślej wszystkie bez wyjątku utwory, przedstawione w sezonie ubiegłym przez p. Pawlikowskiego, nie widzimy ani jednego, któryby miał powyżej oznaczone cechy, choćbyśmy zeszli aż do niezapomnianych jeszcze przez nas kilku fars jak „Koralia i Spółka“, jak „Meżowie Leonłyny“ i „Ładne polowanie“. To, co w oryginalne farsy tych mogłoby razić, zostało nawet w zastosowaniu do naszej sceny, znacznie złagodzone. A przecież nie możemy zgodzić się na to, aby „Rodzeństwo“, „Bartel Turaser“ i t. p. utwory mogły być nazwane „bagniskami“. Nie możemy zastosować tego i do „Złotego Runa“, ani nawet do komedyi Capusa „Pieniądze albo życie“. Dramat Przybyszewskiego w sposób stanowczy potępia złe,

przynajmniej prawdopodobieństwo, niepodobna wykluczyć z niego obrazów walki między dobrem a złem; idzie tu tylko o to, aby w obrazach złe nie miało cech pojętych, ale ciągających, ułudnie sympatycznych, a twórcy scenicznego nie schlebiał namiętnością występny. To jednak co przedstawia życie nie może być pożytecznem widowiskiem dla wszystkich bez wyjątku, podobnie jak najniebezpieczniejszy nawet w tendencji dziennik, nie może być waleczną lekturą dla wszystkich, w szkołach, które jednak podawać musi. W szkołach, w wydziałach, w rozprawach sądowych, w zapiskach policyjnych, w opisie codziennych nawyków i gorszące dla młodocianych uszu i oczu, czyżby to dziennik nazwany być może „Moralnym“, czy można na zarzucić? Można, jeżeli poziom moralności publicznej? Można, jeżeli uczynić zarzut rodzicom i wychowawcom, że czynią dziennik lekturą przystającą dla niedoświadczonych umysłów, podobnie jak dni potępienia byłiby rodzice, którzyby synom swym i córkom dawali do czytania książki, ksążki, wziętą z księgarni, bez poprzedniego cenzury. Wówczas za zgorznięcie młodocianego umysłu nie byłby oczywiście odpowiedzialny ani redaktor czy wydawca dziennika, ani autor, czy księgarz.

W takim, jedynie zdaniem moim, oświeceniu, oświeceniu rozważymy kwestyę oświecenia w teatrze, przekonamy się, że pod tym względem dyrekcya obecna nie tylko nie przekroczyła po za dozwolone granice, lecz przeciwnie obostrzyła je nawet, wykluczając z repertuaru niemal zupełnie płaskie farsy i utwory, wając wszelką trywialność w wykonaniu.

(Dokończenie nastąpi.)
Adam Krechowicz.

tytu-górala wystawione będzie w jesieni wraz z innemi jego pracami w Warszawie.

— **Defraudacye w Banku ormiańskim.** Ka. Mardysiewiczowi, byłemu dyrektorowi Zakładu zastawniczego „Pii Montis“ doręczono już akt oskarżenia, zarzucający mu cały szereg defraudacyi. Rozprawa karna odbędzie się przed zwykłym trybunałem.

— **Zmarł** w ostatnich dniach: We Lwowie, Włodzimierz Urbański, b. właściciel realności.

— **Przejezdni przemysłowcy.** Wczoraj po południu dozorca domu pod l. 23 ulica Kopernika zastał w mieszkaniu nieobecnego lokatora p. B. obcego mężczyznę, składającego bieleżną w tłumok. Oddany w ręce policyi złodziej, nazwał się Karolem Bajerm z Zaleszczyk i powiedział, że w towarzystwie Jana Słowika, gospodarza z Falkenbergu pod Przemysłem, przybył do Lwowa i wspólnie włamali się do tego mieszkania. Słowik, zabrawszy tłumok, złożony z 2 poduszek, kołder, płaszcza wojskowego i cywilnego, 3 par spodni wojskowych i innych rzeczy, wartości 500 koron, czempredzej wyjechał ze Lwowa de domu. Pościg za nim zarządzono.

— **Przez otwarte okno** wykradziono woźnemu Skrzepowi pod l. 17 ulica Leleweła, surdut służbowy, zegarek kotwicowy, budzik, kanarka z kłatką i inne rzeczy.

— **Zamach samobójczy.** Dziś o godzinie 6 rano, stojkowy przy ulicy Piekarskiej znalazł na trawniku niedaleko kliniki leżącego mężczyznę, którego uważał początkowo za pijanego. Niebawem jednak przekonał się, że tenże ma 3 rany na piersiach i brzuch rozcięty. Mężczyzna ten, czeladnik szewski, Mikołaj Laskowski, przyznał się, że sam zadał sobie te rany nożem w zamiarze samobójczym już dnia poprzedniego i brocząc krwią, leżał w tem ustronnym miejscu. Niedoślego samobójcę, objawiającego anormalny stan umysłowy, odstawiło pogotowie stacyi ratunkowej do szpitala powszechnego.

— **Przejechanie.** Wóz transportowy najeżdżał wczoraj po południu na ulicy „Na Błonie“ na 9-letniego chłopca Władysława Junga, syna zarobnika, który odniósł kilka ciężkich ran na rękach i nodze. Po opatrzeniu przez stacyę ratunkową, odwieziono nieszczęśliwego chłopca do szpitala powszechnego.

— **Obiąkaniego** mężczyznę, nie umiejącego podać swego nazwiska ani mieszkania, zabrali wczoraj policya z ulicy Szpitalnej i oddali w opiekę komisaryatowi 11 dzielnicy.

† **Edward Leo.** W poniedziałek, 22 b. m., o godzinie 8 rano zmarł w Sosnowcu pod Warszawą po długich i ciężkich cierpieniach, Edward Leo, były długoletni redaktor *Gazety Polskiej*.

Ś. p. Edward Leo, urodził się w styczniu 1829 roku, jako syn dr. medycyny Augusta Leopolda Leo, znanego w piśmiennictwie lekarskim polskim i zagranicą, poświęcił się ś. p. Leo zawodowi prawnicemu. Był mecenasem i obrońcą przy senacie, radcą prawnym kolei warszawsko-wiedeńskiej, terespolskiej, warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia, kilku wybitnych domów bankowych i instytucyj publicznych. Rozległa ta praktyka prawnicza nie przeszkadzała jednak ś. p. Leowi wolne chwile poświęcać studjom publicystycznym, do których miał szczególne upodobanie. Skłonności te ostatecznie tak przeważały, a pierwsze próby o tyle zjednały mu rozgłos, że w r. 1874 ś. p. Edward Leo został powołany na redaktora *Gazety Polskiej*, będącej wówczas własnością ś. p. Leopolda Kronenberga.

W charakterze współpracownika ś. p. Leo brał udział w pracy redakcyjnej głównie jako feljetonista. Obdarzony z natury niepospolitym, wykwintnym, spontanicznym dowcipem, stylem pełnym werwy i płynności, żywym odczuwaniem bieżących potrzeb społeczeństwa, zmarły skutecznie „współzawodniczył“ w działalności feljetonistycznej z Henrykiem Sienkiewiczem i Władysławem Bogusławskim, pisującymi jednocześnie z nim naprzemian feljety tygodniowe w *Gazecie*.

Później gorliwość pisarska zmarłego pod wpływem nadmiaru zajęć nieco osłabła. Cała energia jego skierowała się ku jednemu piśmiennictwu nowych sił współpracowniczych, ulepszeniu wszystkich działów i zachowaniu tego spokojnego, wytrwałego i wytwornego tonu, który zawsze był cechą *Gazety*.

Jako człowiek w prywatnym życiu ś. p. Leo zyskiwał sobie powszechny szacunek i sympatyę spokojem, dobrocią i uczynnością, łatwością w objęciu i żywym a zdrowym humorem, który go nigdy nie opuszczał.

Wielki znawca i amator sztuk pięknych, jakkolwiek sam nigdy działu krytyki artystycznej nie prowadził, miał jednak wśród krytyków zawodowych znakomite uznanie i często bardzo sąd jego, w jednym krótkim zdaniu wyrażony, był najsprawiedliwszym wyrokiem dla dzieła i jego wykonawców.

W r. 1897 zmarły złożył obowiązki redaktora, — *Gazeta Polska* przeszła na własność i pod redakcyę obecnego redaktora i wy-

dawcy p. Jana Gadomskiego. Wiek, oraz pracowity żywot sterylizowały ś. p. Lea. Zmarł w ciężkich cierpieniach, osierocając rodzinę, liczne grono przyjaciół i dziennikarstwo, któremu tak długo i wiernie służył.

Zwłoki ś. p. Lea sprowadzono w dniu wczorajszym do Warszawy. Pogrzeb odbędzie się dopiero za kilka dni, ponieważ cała niemal rodzina zmarłego rozjechała się z Warszawy.

— **Z Lubienia** piszą nam: Ochoczo i wesoło przeszła nam ubiegła niedziela. Dzięki niestrudzonemu zabiegom właściciela zakładu kąpielowego bar. Brunickiego, odbył się tu w niedzielę koncert, urządony przez chór akademicki. Sala koncertowa zaledwie zdołała pomieścić przybyłych na koncert słuchaczy. Po koncercie odbyły się ochocze tany, które przeciągnęły się późno w noc. Do kadryla stanęło 24 par.

Oprócz najnowszych urządzeń, jakie w roku bieżącym poczyniono w samym zakładzie, mamy tu także w bieżącym sezonie wyborną restauracyę zakładową, zostającą pod kierunkiem p. Danilewicza ze Lwowa.

— **Nowy kościół.** Z Podhajec donoszą: W dniu 21 b. m. przy udziale licznych rzesz wiernych i okolicznego obywatelstwa odbyło się w Małowodach, tamtejszego powiatu, uroczyste poświęcenie nowego kościoła murowanego. Aktu poświęcenia dokonał ks. Konarski, proboszcz z Rosochowaśca.

— **Burza** z gradem i ulewą, równająca się niemal oberwanu chmury, nawiedziła wczoraj po południu po godzinie pół do 5 Kraków. Masy deszczu spływające z chmur były tak olbrzymie, że w ciągu niespełna kwadransa kanały uliczne zostały przepełnione, a woda z nich na zewnątrz zaczęła występować i wdarła się nawet do kilku niżej położonych ubikacyj.

— **Z Towarzystwa tatrzańkiego.** Na posiedzeniu wydziału Towarzystwa tatrzańkiego, odbytem w dniu 21 b. m. pod przewodnictwem dr. Ponikły, postanowiono zwołać wiec członków Towarzystwa na dzień 30 b. m. o godzinie 9 rano w Zakopanem (sala w hotelu Sienki) z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawa sporu granicznego o Morskie Oko. 2. Sprawozdanie z wicem zeszłorocznego. 3. Wnioski członków.

W dalszym ciągu posiedzenia udzielono subwencji na poszukiwania człowieka dyluwialnego w Tatrach i poczyniono kroki, aby i w roku bieżącym turyści mogli korzystać z gospody przy Czarnym Stawie. W końcu załatwiono kilka spraw administracyjnych.

— **Ważnego wynalazku** dla ułatwienia nadpowietrznej żeglugi dokonał w ostatnich czasach w Poczdamie niejaki Zekeli. W nocy podczas mgły, lub nad chmurami nie mogli się dotychczas aeronauci orientować w jakim kierunku szybuje balon. Wiatr unosił go razem z łódką i nawet podczas burzy kierunek wiatru był nieznanym. Aparat Zekelego zarządził temu niedostatki. Jest on bardzo pomysłowo połączony z busolą i można na nim bez trudu odczytać kierunek ruchu balonu.

— **Zamek Achilleion** na wyspie Corfu nabył magnat węgierski Bathasy za kwotę 4,000.000 K. Wszystkie przedmioty, które były własnością ś. p. Cesarzowej Elżbiety przewieziono już do Wiednia.

— **Straszna zbrodnia** popełniono w tych dniach w jednej z wiosek pod Zadarem w Dalmacji. Włóścianin Walentie, powracający z córką z jarmarku, gdzie sprzedał bydło za 500 złr., w drodze wręczył dziewczynie pieniądze i zmęczony zatrzymał się na chwilę puszczając ją naprzód. W owej chwili na pozostałego napadło 2 nieznanymi mężczyznami, domagając się pieniędzy. Daremnie biedak przysięgał się, że nie ma przy sobie, lotry dusili go za gardło, dopóki nie wyzionął ducha. Przerazona córka, śledząc z daleka ten straszny dramat, schroniła się do lasu, gdzie po długim błędzeniu natrafiła na chatkę, której właścicielka pozornie życzliwie ją przyjęła, namawiając na nocleg z przyczyny niebezpieczeństwa nocnej drogi.

Wkrótce przybyli i obaj gospodarze chaty; byli to właśnie zbrodniarze, ofiarą których padł Walentie. Dowiedziawszy się o przygodach dziewczyny, obaj przyrzekli rozpaczającej, wczesnym rankiem wyjść na poszukiwanie ojca, w gruncie jednak powzięli zamiar zamordowania jej i ograbienia.

Nieświadoma niczego dziewczyna dzieliła łóżko córki jednego z rabusiów, zajmując prawą stronę. W nocy jednak, dla napicia się wody wstała i za powrotem znalazłszy towarzyszkę na swem dotychczasowym miejscu, położyła się na swobodnej lewej stronie. W nocy usłyszała kroki; dwaj rabusie w ciemności pochwycili spiącą po prawej stronie dziewczynę i pomimo rozpaczliwego oporu udusili, poczem ponieśli na podwórze i złożyli na przygotowanym z góry na ten cel stosie i wszystko razem podpalili, w celu zatarcia śladów zbrodni.

Przez ten czas, właścicielka ofiara, w jednej tylko koszuli zdołała niepostrzeżenie wydostać się z chaty. Na drodze napotkała patrol żandarmerji, którzy dowiedziawszy się o tem co zaszło, bezzwłocznie wyruszyli ku chatcie w lesie. Dopiero, po uwięzieniu, rabusie dowiedzieli się, iż zabita i spalona ofiara była rodzoną córką jednego z nich.

— **Pożar miasteczka.** Z Kowna donoszą, że onegdaj wybuchł w miasteczku Sołoki straszny pożar, który zniszczył 260 domów.

— **Ludność Wenecyi,** według ostatniego spisu, liczy 154.000 mieszkańców.

— **Handel żywym towarem.** W Bytomiu na Górnym Szląsku, toczył się dnia 5 b. m. proces przed sądem karnym przeciwko Izraelowi Meyerowiczowi, znanemu handlarzowi żywym towarem. Meyerowicz oskarżony był mianowicie, że wstrętny swój proceder prowadzi już czas dłuższy i w tym celu utrzymuje pewną liczbę miejscowych agentów z siedzibą w okolicach granicy rosyjsko-pruskiej.

Agenci ci kupowali od rodziców młode, urodziwe dziewczęta i wywozili je do domów rozpusty w Ameryce. Częstokroć agenci wydzili i wywozili dziewczęta bez wiedzy rodziców, a zawsze obiecywali swoim ofiarom złote góry. Opowiadano mianowicie wywozonym, że w Ameryce czeka ich bardzo korzystna posada w charakterze panien do towarzystwa milionerek, łudzone je bogatymi związkami małżeńskimi z ludźmi, którzy już czekały na ich przybycie opowiadali im nawet agenci, że znaleźli za morzem milionowego bezdzietnego krewnego, pragnącego poznać krewną z Europy po to, aby ją obdarować spadkiem. Takimi i tym podobnymi sieciami oplątane, z ufnością dawały się uprowadzać częstokroć nieletnie dziewczęta, a chociaż już w drodze odczuwać poczęły wątpliwości, nie mogły się z nich zwierzyć nikomu, pozostając pod argusem okiem agentów domów rozpusty.

Oskarżony Meyerowicz, operował głównie wśród rodzin żydów polskich. Teren ten był najniebezpieczniejszy, ponieważ żydzi z okolic nadgranicznych Prus i Królestwa Polskiego dość tłumnie emigrują do Ameryki, wobec czego przejazd dziewczęta nie zwracał zbyt wielkiego podejrzenia.

Katowice były punktem zbornym transportu, gdzie zwykle oczekiwali wysłannicy domów rozpusty i przewozili swój towar częścią na Oświęcim, częścią przez Berlin na Hamburg, Antwerpię lub Lizbonę.

Charakterystyczną broszurę, wydaną przez Towarzystwo dla zwalczania handlu żywym towarem, odczytano na rozprawie. Zawiera ona, między innymi, następującą ciekawą statystykę: w jedynym roku 8—10.000 dziewcząt zakupują od agentów amerykańskie domy rozpusty. Cena zależy od jakości towaru. Płaca od 600 do 10.000 marek za sztukę.

Agent Mayerowicz prowadził handel na wyższą skalę, był już nieraz karany, a w r. 1896 przestępował przed nim pruski minister spraw wewnętrznych, jako przed bardzo niebezpiecznym indywiduum. W obecnym procesie oskarżony nie przyznawał się do winy, twierdząc, że nawet poprzednie wyroki sądowe i kary, które odcierpiał, były wynikiem nienawiści i oszczerstwa. Magistrat m. Warszawy przesłał sądowi w Bytomiu oświadczenie, że znaczna liczba żydów trudni się tutaj handlem dziewcząt, lecz nie miał powodu przypuszczać, by w ich liczbie znajdował się oskarżony Meyerowicz.

Jeden z świadków stwierdził, że częstokroć żydzi świadomie swe córki sprzedają agentom domów rozpusty. Dziewczęta, uprowadzone przez Katowice, zwykle ze sfalszowanymi pasportami przejeżdżają granicę.

Meyerowicz przemieszczał stale w Buenos-Ayres i odbywał od czasu do czasu podróże do Europy dla kontroli agentów i popychania na właściwe tory interes. W czasie jednej z takich podróży został przytrzymany.

Sąd w Bytomiu skazał handlarza dziewcząt, Meyerowicza, na 3 lata więzienia, pozbawienie czci i dozór policyjny po odcierpieniu kary.

— **Z zazdrości.** W tych dniach w Tyflisie niejaki Antoni Samsonowicz, oficyalista kolejowy, wystrzelał z rewolweru zranił śmiertelnie 27-letnią wdowę, Annę Djakowową. Następnie strzelił do siebie i czując jeszcze dość siły, schwycił leżącą na stole ostrą nożyczki i wbił je sobie w gardło. Przyczyną tragedji była zazdrość. Samsonowicz od 4 lat żył w bliskich stosunkach z Djakowową, która liczyła na to, że S. z nią się ożeni. Widząc jednak, że S. odkłada ciągle małżeństwo, oświadczyła mu, że ma innego konkurenta i że jest już nawet po ślubie. Oświadczenie to wywołało katastrofę. Oboje nieszczęśliwi odwiezieni do szpitala miejskiego, zmarli wkrótce w okropnych męczarniach.

— **Eksplodya.** W Wilnie w domu Rodkiewicza mieszkał Jakób Żarnowski z rodziną, złożoną z siedmiu osób, pomocnika i służącej. Żarnowski zajmował się wyrobem ogni sztucznych. W tych dniach o godzinie 4 rano w mieszkaniu jego nastąpił silny wybuch, poczem huk pojedynczo pękających rakiet. Dzięki pomocy sąsiadów i policyi, a zwłaszcza stróża domu, udało się wyczerpać ogień ugasić i zapobiedz wybuchowi reszty rakiet i ogni bengalskich. W mieszkaniu znalaziono popalonych i okropnie pokaleczonych: Żarnowskiego, służącą Antoninę Gudzińską, Żarnowską i 8-miesięczne dziecko. Żarnowski i służąca zmarli w parę godzin, Żarnowska i dziecko walczą ze śmiercią. Pozostali domownicy zostali ocaleni lub ponieśli lżejsze obrażenia cielesne.

— **Osobliwy nałóg** spowodował uwięzienie znanego i zamożnego budowniczego Kr. w Berlinie. Od kilku tygodni policya śledziła

bacznie za niewiadomym rozpruwaczem sukien, który rzemiosło swe uprawiał przeważnie w wagonach tramwayowych. W godzinach wieczornych w czasie jazdy tajemniczy szkodnik niepostrzeżenie rozcinał nożyczkami suknie siedzących w pobliżu pań. Schwytany na gorącym uczynku, przyznał się od razu do wszystkiego, tłumacząc się jednak chorobliwymi skłonnościami.

— **Ucieczka bankiera.** Z Berlina umknął przy końcu czerwca bankier Löwenberg, dopuściwszy się znacznych oszustw i sprzeniewierzeń. Ucieczkę swoją upozorował w sposób wyrafinowany, oświadczył bowiem swoim urzędnikom, że przedsięwzięcie podróży dla wypoczynku. Przed wyjazdem L. zniszczył wszystkie swoje fotografie, aby nie dać władzom bezpieczeństwa publicznego materiału do rysopisu. Gdy 30 z. m. nastąpiła katastrofa i policya kryminalna interes zamknęła, już bankier odпочywał po trudach w jakimś wygodnym i cichym ustroniu. Książki bankowe prowadzone były rozmyślnie w sposób chaotyczny i oszukańczy. Śledztwo w ostatnich dniach przeprowadzone wykazało, że zbiegły bankier sprzeniewierzył znaczny prywatny depozyt. Aktywa interesu są prawie bezwartościowe, gdy pasywa wynoszą około 300.000 marek. Listy gończe wysłano.

— **Katastrofa.** Onegdaj pod Berlinem, na jeziorze Zeutner wyjechało 10 osób na przejażdżkę łódką żaglową. Niespodziewanie nadeszła burza, łódka się przewróciła, przyczem jeden mężczyzna, dwie kobiety i czworo dzieci zatono. W chwili katastrofy nieszczęśliwie ofiary sportu znajdowały się w kajucie. Dopiero gdy łódkę przyholowano do brzegu, udało się z kajuty trupy wydobyć. Trzech mężczyzn, którzy w chwili katastrofy byli na pokładzie, zdołano uratować.

— **Kradzież zwłok.** „Jużnyj Kraj“ donosi o niezwykłym wypadku kradzieży trumny z ciałem nieboszyka. W Ekaterynosławiu zmarł ks. Aloizy Krynicki, przeniesiony tam niedawno z gubernii chersońskiej, a pochodzący z Synferopola, gdzie był proboszczem miejscowej parafii katolickiej. Ks. Krynickiego pochowano w trumnie, ofiarowanej przez pewnego parafianina. Ta trumna dość kosztowna, bo wartości 200 rubli i srebrny krzyż, położony na piersiach nieboszyka (150 rubli) prawdopodobnie zwały nieznanymi złoczyńcami, którzy w nocy rozkopali grób i porwali trumnę wraz z ciałem. Dotąd zwłok ks. Krynickiego odszukać nie zdołano.

— **Katastrofa kolejowa.** Na kolei Wahaś zdarzyła się w tych dniach katastrofa o 15 mil od Peru. Most kolejowy skutkiem podmycia runął w chwili przejścia pociągu osobowego. Parowóz i 5 wagonów uległo zdruzgotaniu; 16 włoskich wychodźców w drodze do Salt-Lake zostało zabitych na miejscu, 50 dalszych podróżnych ciężko rannych.

— **Morderstwo na ulicy.** Koło miasteczka Sorso w Sardynii zostali zastrzeleni w biały dzień na drodze adwokat Copez i trafikant Dessi. Copez był dzierżawcą podatków w okręgu Sorso i chciał Dossiemu sprzedać kilka realności, zajętych z powodu zaległości podatkowych. Wywłaszczeni z zemsty zamordowali obydwoh.

— **Zemsta służącego.** Z Paryża donoszą: Szef merostwa jedenastego departamentu Carpentier został przez swego służącego biurowego Leybrosa zasztyletowany z powodu, że ten uznał wystawione sobie przez szefa świadectwo za niedostatecznie polecające. Leybros opowiedział całą rzecz swej żonie, poczem zastrzelił się w jej oczach.

— **Z Borszczowa** pisze nam pod dniem 22 b. m. (t. w.): Z wiosną b. r. zapowiadały się zbiory w powiecie borszczowskim nadzwyczaj pomyślnie, to też radość objęła serca rolników, którzy przez przeciąg 6 lat rok rocznie doznawali zawodów wskutek nieurodzaju i rozlicznych klęsk elementarnych.

Niestety tem boleśniej zawiodły tegoroczne nadzieje, a rolnikom tutejszego powiatu grozi o wiele większa klęska, aniżeli w latach poprzednich. Posucha przez cały maj, następnie siedm tygodni trwająca ustawicznie ślota, dalej chrząszcze zbożowe (łokos „Getreidelaufräfer“, zabrus, gibbus), które obsiadły żyto, pszenicę a w znacznej części także owies i jęczmień, jako też rdza i śnieź w pszenicy, a muszka w grochu zniszczyły spodziewane plony tego zboża, a na domiar tego wszystkiego nieznana dotychczas i niewidziana w naszych okolicach czarna gąsienica jak szarańcza niszczy wszelką jarzynę, a nawet i tytoń.

Aby przedstawić obraz tego zniszczenia, przytaczam dosłownie otrzymany od właścicielnika z Horoszowy list:

„Posyłam chrząszcze, które tu zniszczyły żyto, pszenicę, jęczmień i drugie zboża.

„Dalej drugą plagą egipską są robaki, które dopiero od 10 dni pokazały się, a są jeszcze szkodliwsze od chrząszczy, a mianowicie ta plaga zjada w pierwszym rzędzie anyżę, dalej zjada kukurudzę, kartofle, buraki, koni-czyny, fasole, a nawet tytoń żre bez litości.

Jednym słowem zjada wszystkie zasiewy i dobytek gospodarski tak dalece, że grozi nam biednym gospodarzom morowy głód. Prosimy prześo o pomoc, gdyż nie będziemy mieli

chleba do wyżywienia samych siebie, ani rodziny naszych. Możeby też zjechała komisja na miejsce, celem zarządzenia, odpisania podatków dla biednych gmin.

W obec tej strasznej klęski odnieśliśmy się do władz krajowych, a zarazem podajemy do publicznej wiadomości, by poruszyć znawców dla podania sposobu niszczenia tych szkodników, coraz dalej się posuwających.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Stara sztuka Kazimierza Zalewskiego „Przed ślubem“, mimo pewnych wad, posiada jednak zawsze moc przyciągającą. Wczorajszego wieczoru widownia gęściej była obsadzona, niż dni poprzednich, a gorące oklaski zgromadzonych widzów dodawały artystom bodźca do gry. Występowała we wszystkich rolach dawna drużyna lwowska, a wśród niej na pierwszy plan wybił się doskonałym opracowaniem w nadrobniejszych szczegółach postaci Augusta Nowowiejskiego, p. Chmieliński. On też głównie zbierał oklaski, jemu najgoręcej dziękowano. Obok p. Chmielińskiego na szczególne podniesienie zasługują: p. Ciechocka w roli żanej mamy Łuckiej i szczerze śmieszny Klapkiewicz w interpretacji p. Feldmana. Inni artyści grali zupełnie poprawnie, całości nie zepsuli, a reżyseria i wystawa komedii, jak zwykle w naszym teatrze, zadowolić wszystkich musiały. Z dawnej obsady pozostali pp. Jaworski (radca Drecki), Fiszer i Woleński (Uszyński ojciec i syn), Kliszewski (Muszkat) i p. Rybicka (fertyczna pokojówka Antosia). P. Stachowiczowa w roli Heleny Łuckiej zastąpiła p. Ogińska. Grała bez zarzutu. m. r.

Z Akademii Umiejętności. Na ostatnim posiedzeniu komisji historii sztuki przewodniczący przedstawił nadesłany przez p. G. Worobjewę opis drewnianego kościoła w Jelonekach, w powiecie ostrowskim, gubernii Łomżyńskiej, pochodzącego prawdopodobnie z XVI. w. Budowa jest nadzwyczaj prosta i może służyć za przykład konstrukcji naszych drewnianych kościołów bez sobót. Zwrócił przytem uwagę, że soboty są w kościółkach mazowieckich, o ile mu wiadomo nieznane.

P. Julian Pagaczewski podał wiadomość o interesującym obrazie w kaplicy pod wezwaniem św. Miłosierdzia w kościele OO. Kamedułów na Bielanach, przedstawiającym w półfigurze obnażonego Chrystusa pomiędzy dwoma aniołami. Wartość artystyczna obrazu jest niezwykła, mimo, że nie brak błędów, zwłaszcza w proporcjach. Nie jest nieprawdopodobnym, że obraz wykonano w Krakowie a na Bielanach dostał się zapewne z zbioru Mikołaja Wolskiego, fundatora eremu na Bielanach.

Prof. Marian Sokołowski zdał sprawę ze swoich studyów nad zamkiem w Kraśniku, w powiecie janowskim. Kraśnik był długi czas rezydencją możnego rodu Tenczyńskich, po których dochowały się do dziś dnia zabytki. Kościół w Kraśniku trójnawowy, ma konstrukcję podobną jak kościół w Bieczu i jest on halowy o nawach bocznych wąskich, zato nawa środkowa jest bardzo szeroka. Sklepienie jest gwiaździste. Presbiterium ma spadki sklepień bardzo niskie. Na sklepieniach znajduje się mnóstwo herbowych tarcz Tenczyńskich i skolligacyjnych z nimi rodzin. W ogóle kościół w Kraśniku jest budową przynagotyczną z użyciem kamienia. Cała część zachodnia ma chór z kamienną emporą. Kościół stanowi część kompleksu budowy klasztoru kanoników laterańskich. Klasztor ten posiada interesującą bibliotekę. Krućkę kościoła ozdabiają tarcze herbowe, a w środku rzeźba, przedstawiająca koronację N. M. P. z XVI. w. ze stylizacją fałdów archaiczną. U spadku żebra krućki wyrzeźbione są głowy, z którymi wiąże się miejscowe legendy. Ołtarz, przypominający ołtarz w Bieczu. Wejście do kaplicy ma bardzo interesujące ze względu na swą samorodność baryery kamienne. W kamieniarskich pracach wszędzie widać pomieszaną najróżnorodniejszych form.

W kaplicach znajduje się grobowiec Stanisława Tenczyńskiego, kasztelana wojnickiego z r. 1556, jestto jeden z najpiękniejszych renesansowych grobowców, subtelnie kuty w różowym marmurze. Drugi grobowiec Jana Gabryela Tenczyńskiego († 1553) jest daleko słabszy i wykonany jest z ołowiu zmieszanego z cyną co jest w tej epoce wyjątkiem. Trzeci grobowiec pochodzi z końca XVI. wieku i poświęcony jest pamięci Jana z Tenczyńskich z królową szwedzką.

Pomników Krakowa ukazał się z kolei zeszyt XVII. Autor tekstu dr. Feliks Kopera wkraça już w dzieje malarstwa średniowiecznego, a panowie Cerchowie w dalszym ciągu nie szczędzą usiłowań, by część ilustracyjna wydawnictwa najgodniej odpowiedziała zadaniu, tem bardziej, że na karcie tytułowej ostatniego zeszytu widnieje już znaczący dodatek: „subwencyonowane przez Sejm krajowy“.

(Mre) Sewer, pisarz popularny i poczytny wydał u Gebethera i Wolfa w Warszawie nowy tom utworów powieściowych, na który

złożyły się trzy odrębne rzeczy wartości bardzo różnorodnej. Pierwsza opowieść, zajmująca znaczną część tomu, to na prawdę ładna i z dużym rozmachem poetyckim kreślona „Legenda“. Autor wprowadza młodzieńką nauczycielkę ludową do zabitej deskami głuchej wioszczyzny. Dzieci lgną do niej od pierwszego dnia a zaene gospodynie wiejskie uważają ją za jakiegoś anioła, czy zaklętą królową, zesłaną na ich pociechę i radość przez „Przenajświętszą Panię“. Sewer wlał w opowieść swoją dużo ciepła i miłości dla ludu; wszystkie typy kreśli pogodnie, czarnego charakteru w „Legendzie“ ze świeżką nawet nie znajdziesz, a jedyną przykro dźwięczącą nutą, to tragiczne zakończenie: śmierć żanej żony kierownika szkoły.

Drobiazgi: „Kto ona?“ i „Enthanasya“ posiadają wartość znacznie mniejszą. I tu jednak widoczny talent Sewera.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę, po cenach znizonych, po raz trzeci „Ładne polowanie“ krotchowała w 3 aktach Jezege Feydeau tłumaczył M. Sachorowski.

We czwartek, po cenach znizonych, po raz czwarty „Mężowie Leontyny“ komedia w 3 aktach Alfreda Capus tłumaczył M. Sachorowski.

W piątek nie będzie przedstawienia.

W sobotę, po raz pierwszy „Boubouroche“ sztuka w 2 aktach Jerzego Courteline, z p. Romanem w tytułowej roli i wznowienie „Było to pod Wagram“ komedia ze śpiewami w 1 akcie Teodora Banville z p. Chmielińskim w tytułowej roli.

W niedzielę, po cenach znizonych „Popychadło“ komedia w 5 aktach Jana Szatkiewicza z p. Bednarzewską w tytułowej roli.

Co wiemy o słońcu.

(Ciąg dalszy).

Według zdania uczonego księdza, plamy, które się tworzą na słońcu, nie są to ochłodzone obłoki, lecz zagłębienia, napełnione gazami mniej błyszczącymi, w których zachodzą wiry i cyklony. Powierzchnia słońca jest gazowo-płynna, ruchoma, wzburzona przez fale w wiecznym ruchu zostające. Fale te par metalicznych, a raczej grzebień tych fal oślepiają swą białością; ło zaś posiada nieco mniej blasku. Dla tego też gdy patrzymy na powierzchnię słońca przez teleskop, wydaje się nam ona jakby złożona ze świecących części, ułożonych obok siebie na tle ciemniejszym. W skutek tego powierzchnia wygląda jak siatka, której oczkami są fale błyszczącego ognia, mające wiele setek kilometrów długości i szerokości. W tej to siatce powstają plamy słoneczne, a niekiedy wybuchy straszliwe, o których nasze wulkany ziemskie nie mogą dać najmniejszego wyobrażenia. Widziano wybuchy słoneczne, wyrzucające świetną materię na wysokość stu kilkudziesięciu tysięcy kilometrów i spadające następnie jako deszcz ognisty, na rozpalony i niegarnący ocean. Płomienie, obserwowane dnia 30 stycznia 1885 r., posiadały 228 tysięcy kilometrów wysokości, czyli osiemnaście razy wziętą średnią ziemi naszej.

Trzy główne przyczyny wpływają na rozwój zdumiewającego ciepła istniejącego na słońcu: kurczenie się kuli słonecznej, spadanie meteorytów i wytwarzanie się ciepła w skutek nieustannych chemicznych połączeń. Pierwsza z tych przyczyn jest prawdopodobnie najważniejsza. Niegdyś słońce było ogromną mgławicą, która zajmowała przestrzeń, sięgając do ostatnich krańców naszego planetarnego systemu. Kurcząc się nieustannie, mgławica ta oddzielała od siebie światy całe. Zgęszczenie wywołuje ciepło. Dalej, każde spadające i zatrzymane w swym biegu ciało, wytwarza pewną ilość ciepła, a ilość ta zawsze jest jednakowa, czy ciało gwałtownie wstrzymamy w biegu, czy też bieg jego będzie stopniowo zwalniany przez stawianie różnych przeszkód. Na słońcu, w skutek ogromnej siły przyciągania jego, spadają nieustannie aerolity z prędkością 624 kilometrów na sekundę. Nagłe wstrzymanie aerolitu w podobnie szybkim ruchu, wytwarza taką ilość ciepła, jakieby wytworzyło spalanie 3 tysięcy aerolitów węgla tej samej wagi. Jest to bowiem równoważnik mechaniczny ciepła.

Ciepło, wydzielone przez słońce co sekundę, według obrachowania fizyków, równa się ciepłu, jakieby powstało przy spalaniu zwykłego kwantrylionów tonn węgla kamiennego.

Zachodzi jednak pytanie, czy też rzeczywiście ciepło słoneczne grzeje naszą ziemię i wszystkie inne planety? Wtedy gdy wśród lata doznajemy nieznośnego upału, na wierzchołkach gór i w przestrzeniach, na których człowiek wznosił się balonem, panuje dotkliwie zimno, a dalej, zimno to wzmagają się tak, że poza atmosferą ziemi dochodzi do 50 stopni C. Co więcej, promienie słoneczne, zgęszczone w tych wyżynach najdzielniejszym szkłem palnym, lub zwierciadłem wklęsłym, prawie żadnego powiększenia ciepła nie sprawiają, tym

czasem wiemy, że kula rozpalona do białości wysłała promienie ciepła jednakowego natężenia na wszystkie strony, czy to w atmosferze gęstej, przy powierzchni ziemi, czy w powietrzu rozrzedzonym, czy w zupełnej próżni. Musi więc być inna natura tych błogosławionych promieni naszej gwiazdy dziennej, które i oświetlają i dostawiają się do atmosfery ziemskiej życiodawczym darzą ciepłem. Niektórzy sądzą, że promienie słoneczne są same z siebie zimne i posiadają jedynie własność wydobycia z ciał, na które padają ukrytego w nich ciepła.

Z tych więc względów Herszel w hipotezie swojej przypuszcza, że kulę słoneczną, stałą i ciemną jak i inne planety, otacza atmosfera gazowa, rażąca blaskiem, która wiać promieniuje i wzbudza nieznanym dla nas sposobem ciepło, jednakże nie u siebie nie traci, i dla tego słońce, jakim było przed tysiącem wieków, takim jest i dzisiaj, bo nie trawi go ogień a tylko światło otacza.

W dalszym rozwoju tej myśli, w końcu 1897 roku, pojawiła się teoria dynamiczna, o podstawowej formie energii wszechświatowej. Według tej teorii znajdujemy się w środowisku, w którym wszystko jest w ruchu w powietrzu, w wodzie i na lądzie. Ten ruch jest zależny przedewszystkiem od powstających w ziemi i na ziemi pod działaniem słońca prądów elektro-magnetycznych, które następnie same służą jako źródło nie tylko elektryczności w powietrzu i magnetyzmu ziemskiego, ale także światła i ciepła. Powstanie tych ostatnich nie zawdzięczamy bezpośrednio słońcu, a cały ruch i życie na ziemi zależy od zmian elektro-magnetycznych, źródłem zaś powstawania tak zwanego światła słonecznego na ziemi są górne warstwy powietrza, w których ma miejsce zorze polnoene. W atmosferze zimnej są ciągłe, chociaż i zmienne prądy elektryczne, powodujące to co nazywamy elektrycznością atmosferyczną.

Dość jednak będzie o tych teoriach; ogromny rozwój fizyki w ostatnich latach prawdopodobnie da możność zdecydować, która z nich odpowiada największej ilości obserwowanych faktów.

Jaką jest przyroda światła i ciepła, które słońce wydaje?

Każdemu znanym jest oślepiający blask światła Drumonda, pochodzącego od skierowania płomienia mieszaniny wodoru z tlenem na kawałek kredy. Nie tylko oko nie może wytrzymać oślepiającej jasności jego, lecz nuzi się nawet patrząc na przedmioty przezeń oświetlone. A jednak ten płomień postawiony przed tarczą słoneczną, tworzy plamę czarną, bo światło jego przedstawia tylko 1/100 część światła słonecznego. Światło elektryczne wytworzone za pomocą najsilniejszych elementów równa się zaledwo 1/3 części światła słońca. Siłę zaś mechaniczną słońca obrachowano na 470 trylionów koni.

Takim jest światło dzienne wedle ostatnich wyników badań naukowych.

A czy na słońcu istnieje jakie życie? (Dokończenie nastąpi).

Dr. J. Stella - Sawicki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie donosi, że z dniem 10 b. m. otwarto dla ruchu osobowego, pakunkowego oraz towarowego w ładunkach całowozowych przystanek i ładownię „Katy“, położony pomiędzy stacją Chrzanów a przystankiem i ładownią w Bieczynie przy klm. 11-286 na szlaku Piła (Bołęciny) Jaworzno w obrębie e. k. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie. Bilety jazdy wydają konduktorzy w pociągu, zaś ekspedycja pakunków następuje za opłatą należytości w stacji oddawczej. Załadowanie i wylądowanie towarów możliwym jest tylko za porozumieniem się i zgłoszeniem transportów do Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie. Czas odjazdu pociągów zatrzymujących się w tym przystanku jest następujący: a) w kierunku ku Jaworznu odjazd pociągu nr. 6351 o godzinie 11-17 przed południem; b) w kierunku ku Bołęcini odjazd pociągu nr. 6352 o godzinie 5-56 rano.

Chmielniki. Wedle nadesłanego nam urzędowego sprawozdania o stanie chmielników w połowie lipca b. r., chmielniki w Galicji, które w czerwcu z powodu posuchy powstrzymane były w rozwoju, obecnie dzięki obfitym deszczom wzmożniły się, wyglądają zdrowo i wszędzie prawie wolne są od robactwa. Boczne odośla są przeważnie silne i okazują zadowalniający okwiat. Tylko koło Maruskowy okwiat nie odpowiada oczekiwaniom.

Kasy oszczędności w Królestwie Polskim. Sprawozdanie państwowych kas oszczędności za r. 1899 oblicza 445 tych instytucyj w Królestwie Polskim.

Pod względem gęstości sieci przoduje Królestwo Polskie całemu państwu, gdyż jedna kasa przypada na 251 wiorst, co do średnicy wysokości wkładek wynosiła 150 rb. Ogólna suma wkładów w Królestwie Polskim, wynosiła w dniu 1 stycznia 1900 r. 28,373,800 rb. Z sumy tej przypada przeciętnie na jednego mieszkańca 2 rb. 91 kop.

Liczba Kas oszczędności w całym państwie rosyjskim wynosiła 4,781, w których 3,145,000 osób złożyło 333,700,000 rb.

Klęska rolnicza w Poznanskiem. O zniwach w Księstwie piszą: Okazuje się, że w przeważnej części Księstwa zbiory są bardzo liche. Smutnie mianowicie wyglądają w powiatach północnych. Pszenica i żyto wymarły i lichej tylko wydały plon. Siana sprzątnięto bardzo mało, bo trawy zniszczyły od upałów. Koniczyny i lucerny prawie wcale nie będzie. Jedynie okopowiznom pomocy nieco ostatnie deszcze. Wielkie szkody wyrządziło rolnikom robactwo. Skutkiem braku paszy rolnicy muszą sprzedawać bydło i to po bardzo niskich cenach.

Wykupno telefonów. Rząd rosyjski wykupił sieci telefonowe w miastach Moskwa, Warszawie, Odesie i Rydze, od rządu zaś wydzierżawili je przedsiębiorcy prywatni. Wartość tych sieci telefonowych oceniono na dwa miliony rubli. Za dzierżawę telefonu warszawskiego i moskiewskiego zapłacono 150 tysięcy rubli.

W gubernii kijowskiej w końcu czerwca i na początku lipca żuk i jego gąsienice bardzo zniszczyły przeszło 20 proc. pól buraczanych. Straty są bardzo znaczne i niepowrotowane. Z powodu późnej pory dokonanie nowych posiewów jest niemożliwe.

Petersburg, 24 lipca. Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, zawiadamiające o warunkach dobrowolnej zamiany 4 1/2 proc. obligacyi wewnętrznej skonsolidowanej pożyczki kolejowej I. i II. emisji, tudzież pożyczki wewnętrznej z roku 1893 na 4 proc. rentę państwową.

Wiedeń, 24 lipca. — (Kursa giełdy wiedeńskiej). (Losy): a) procentowe: Austriackie zakładu krajowego z obl. pr. z r. 1880 3-prc. 251—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 246-50, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 500—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 257-50, Weg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 233-50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 80—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 100-50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilio) 5 zł. 16-25, Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 389—, Clary 40 zł. m. k. 144—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83—, Losy m. Krakowa 20 zł. 74-50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60—, Ofen 40 zł. 156—, Palfy 40 zł. m. k. 158—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 47-50, Czerw. krzyża weg. tow. 5 zł. 25—, Losy fund. Areksięcia Rudolfa 10 zł. 58—, Salma 40 zł. m. k. 200—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 79—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 234—, Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r. 388—.

Wiedeń, 24 lipca. Cukier (spokojny) 24—, Nafta niezmiennona. Spirytus (niezmieniony) 40-80.

Wiedeń, 24 lipca. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.) Pszenica na wiosnę — do —. Pszenica na maj-czerwiec — do —. Pszenica na jesień 8-26 do 8-27. Żyto na wiosnę 7-43 do 7-44. Żyto na maj-czerwiec — do —. Żyto na jesień 7-14 do 7-15. Kukurudza na czerwiec-lipiec — do —. Kukurudza na lipiec-sierpień 5-62 do 5-63. Kukurudza na sierp-wrzesień — do —. Kukurudza na wrzesień-paźdz. 5-76 do 5-77. Kukurudza na maj-czerwiec 5-40 do 5-41. Owies na wiosnę — do —. Owies na maj-czerwiec — do —. Owies na jesień 6-66 do 6-67. Rzepak na sierpień-wrzesień 13-65 do 13-85. Rzepak wrzesień-październik — do —. Rzepak na sierpień-luty — do —. Olej rzepakowy na wrzesień-grudzień — do —.

Tendencja: z początku słaba później silniejsza. — Pogoda: pochmurno.

Budapeszt, 24 lipca. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.) Pszenica na maj — do —. Pszenica na maj-czerwiec — do —. Pszenica na październik 8-05 do 8-06. Żyto na maj-czerwiec 6-76 do 6-76. Owies na maj — do —. Owies na październik 6-34 do 6-35. Kukurudza na czerwiec — do —. Kukurudza na lipiec 5-31 do 5-33. Kukurudza na sierpień 5-36 do 5-37. Kukurudza na maj (1902) 5-09 do 5-10. Rzepak na sierpień — do —.

Oferty na pszenicę: dostateczne. — Chęć kupna: mierna. — Tendencja: spokojna. — Pogoda: piękna.

Berlin, 24 lipca. (Wzorasza giełda wieczorna). Banknoty austriackie (podług obliczenia procentowego) 85 20. Spirytus —.

Frankfurt, 22 lipca. Austriackie Kredyty 199 25 (kurs kwietniowy). Koleje państwowe —, Alpy —, Disconto 173 50, Laura —, Montany —.

Paryż, 24 lipca. (Wzorasza giełda końcowa). Trzyprocentowa renta 100 52. Mąka 27 60.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 24 — do 24 10, loco Ołomuniec 22 40 do 22 50, loco Berno-Wiedeń 22 40 do 22 50, na listopad-grudzień loco Aussig 22 90 do 23 —. Cukier w kostkach: prima 88 75 do 89 —, secunda 88 25 do 88 50. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 40 80 do 41 —. Nafta kawkaska: transito Tryest 9 50 do 10 —, galicyjska przezroczyta 33 50 do 34 —. (Cena w koronach.)

Targ zbożowy.

Lwów, 24go lipca. Pszenica gotowa 7 60 do 7 80, pszenica na termin 6 80 do 7 50, żyto gotowe 6 25 do 6 50, żyto na termin 5 80 do 6 10, owies obroczy gotowy 5 90 do 6 50, owies na termin 4 90 do 5 50, jęczmień pastewny 5 25 do 5 75, jęczmień browarniczy 6 — do 6 25, rzepak 11 60 do 12 —, lnianka — do —, groch do gotowania 7 90 do 9 —, wyka do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób do —, bobik 5 75 do 6 —, hreczka 7 80 do 8 20, koniczyna czerwona galicyjska — do —, biała — do —, szwedzka — do —, tymotka — do —, kukurudza 6 — do 6 20, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo 55 — do 60 —. Spirytus loco za 50 litr. gotowy 16 50 do 17 —, paritas Tarnopol na termin 15 25 do 15 75, waranty — do —.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 9-go lipca do 15 lipca r. b. bez opłaty akcyzowej. (Walu koronowa). Pszenica 7 65 do 7 85, żyto 6 25 do 6 45, jęczmień browarniczy 5 65 do 6 —, pastewny 5 10 do 5 25, owies 6 90 do 7 10, hreczka 7 80 do 8 20, kukurudza zeszlaczona 5 75, do 6 —, kukurudza nowa — do —, proso — do —, groch do gotowania 7 45 do 8 70, groch pastewny 6 60 do 6 90, soczewica — do —, fasola — do —, bobik 5 35 do 5 55, wyka 6 75 do 7 —, koniczyna czerwona 35 — do 40 —, koniczyna biała 25 — do 30 —, koniczyna szwedzka — do —, tymotka — do —, anyż rosyjski 19 50 do 20 —, anyż płaski 22 — do 22 50, kminek — do —, rzepak zimowy stary 11 35 do 11 75, rzepak nowy — do —, lnianka 10 50 do 10 75, nasienie lniane 11 90 do 12 25, nasienie konopne 8 15 do 8 50, chmiel stary — do —, nowy 45 — do 50 —, łój 36 — do 37 —, nafta zwykła 15 — do 16, nafta salonowa 17 — do 18 —, wosk ziemny — do —, wszystko za 50 kilogramów, płótno — do —, skóry surowe — do —, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 37 — do 37 50.

OSTATNIA POCZTA

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że według najnowszych dyspozycji, Najj. Pan powróci dnia 26 sierpnia z Ischl do Wiednia.

P. Minister wyznań i oświaty dr. Hartel powrócił przedwczoraj z Aussee do Wiednia.

W Rixdorf (jednym z przedmieść Berlina) odbędzie się dnia 8 sierpnia zlot Sokółów polskich z całej prowincji brandenburskiej. Spodziewane są delegacje Sokółów z Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich.

Dzienniki berlińskie potwierdzają wiadomość o podaniu się do dymisji sekretarza stanu dla Alzacji i Lotaryngii p. Puttkamera. P. Puttkamer przez dziesięć lat, aż do wojny francuskiej, był sędzią powiatowym we Wschowie. W roku 1871 zamianowano go radcą przy sądzie apelacyjnym w Kolmarze. W roku 1879 został podsekretarzem w mi-

nisterstwie dla Alzacji-Lotaryngii i nareszcie w roku 1889 sekretarzem stanu. Następce jego ma być p. Koller, naczelny prezes w Szlezewie, przedtem minister spraw wewnętrznych.

General-gubernator warszawski Czertkow wyjechał na czterotygodniowy urlop do swojego majątku donacyjnego w gubernii kijowskiej. Urzędowanie w jego zastępstwie objął generał Podgorodnikow.

Do Belgradu przybył przedwczoraj specjalny delegat sultana Hamdi-basza i był na posłuchaniu u króla. Misa jego, — jak slychać — ma na celu osiągnięcie bliższego porozumienia co do zarządzeń, jakie mają być przedsięwzięte na serbsko-tureckiej granicy oraz w Starej Serbii.

Kreteńskie Zgromadzenie narodowe uchwa- liło wyznaczyć ostatniemu z czasów tureckich general-gubernatorowi Krety, Jerzemu Berowiczowi dożywotnią pensję w sumie 500 drachm miesięcznie. Berowicz, który posiadał wielkie sympatyje ludności chrześcijańskiej i popierał skrycie jej aspiracje narodowościowe, schronił się po opuszczeniu Krety do Włoch i obecnie przebywa w wielkim niedostatku w Wenecji.

Jak wiadomo, w dniu 29 b. m. przypad- nie pierwsza rocznica tragicznego zgonu króla włoskiego Humberta. Z tego bolesnego powodu organizuje się w całych Włoszech wielka narodowa pielgrzymka do Rzymu, która złoży wieniec w Panteonie na gró- bowcu zamordowanego monarchy. Będzie to zarazem wielka, solenna manifestacja monarchiczna. Jednocześnie zaś w Monzy, na miejscu zamachu, położonym będzie kamień węgielny pod kaplicę ekspiacyjną. Obawiają się, aby obchód żałobny w Monzy nie stał się przyczyną wstrętnych demonstracji ze strony anarchistów i socjalistów, i dla tego też prasa włoska wzywa władze bezpieczeństwa, aby rozwinęły w dniu 29 lipca jak największą czujność.

Liberalne pisma duńskie powitały z za- dowoleniem powierzenie przez króla misji utworzenia nowego gabinetu duńskiego prze- wódcy lewicy, profesorowi Uniwersytetu Deun- tzerowi. Liczy on lat 57, uczestniczył jako ochotnik w wojnie 1864 i jest członkiem wy- działu prawnego od r. 1872. Zarówno w dzie- dzinie nauki, jak polityki, zażywa wielkiej po- wagi.

Dzienniki londyńskie wnioskuje, że osta- tniej mowy wygłoszonej w „City Liberal Club“ przez lorda Rosebergo, że pomimo znanego listu nie usuwa on się na zawsze z życia po- litycznego, ale zamierza taki nadać obrót sto- sunkom panującym w łonie stronnictwa libe- ralnego, aby mógł z czasem znowu stanąć na jego czele. Nie on nagnie się do jego zapatry- wań, ale ono musi się nagiąć do zapatry- wań Rosebergo, jak wiadomo, bardzo impe- rialistycznych.

O chwilowym stanie toczących się po- między Chinami i mocarstwami rokowań w sprawie kontrybucji wojennej, tęgrafują z Lon- dynu do „Politische Correspondenz“, że posło- wie państw zagranicznych na konferencji w dniu 19 b. m. uchwalili jednomyślnie ozna- czyć sumę kontrybucji na 450 milionów tae- lesów. Dotąd jednak nie zapadła jeszcze osta- teczna decyzja co do sposobu, w jaki ma nastąpić spłata tej sumy ze strony Chin. Przeciw propozycji rosyjskiej, aby wszystkie cła w Chinach podnieść o 10 procent i tę nadwyżkę obrócić na spłatę kontrybucji wystąpił stanowco reprezentant Anglii, który oświadczył, iż podwyższenie pozycy cłowych wyrządziłoby ogromne szkody handlowe w Brytanii.

W angielskiej Izbie gmin podsekretarz stanu Cranborne, odpowiadając na rozmaite azytania odnoszące się do Chin, złożył nastę- pujące oświadczenie: W Shanghaju znajduje się obecnie z obcych wojsk: 1945 Anglików, 750 Francuzów z sześcioma działami, 850 Niemców i 300 Japończyków. Ułożono, iż wypłata kontrybucji nastąpi w 4-procento- wych bonach. Stwierdził też można pomyśl- ny postępek w rokowaniach co do zabezpiecze- nia wypłaty kontrybucji. Książę Tuan prze- bywa u swojego krewnego księcia mongol- skiego i nie wiadomo nie o tem, jakoby stał na czele znacznego oddziału wojska.

Kancelarz skarbu Hicks-Beach zawiado- mił Izbę, iż ogólne koszta ekspedycji chiń- skiej, nie licząc wydatków na marynarkę, wynoszą 4,350.000 szterlingów.

Wedle prywatnej depeszy Timesa z Pre- toryi, odpowiedź prezydenta Krügera na pro- pozycję Reitz'a, aby Boerowie prosili o pokój

zgadza się w zupełności z zapatrywaniami Steina, iż Boerowie powinni prowadzić dalej walkę w tem przeświadczeniu, iż ostatecznie zajdą w Europie zawikłania, które dopomogą im do zdobycia napowrót niepodległości. Krü- ger dodał jednak wyraźnie, że wszelkie na- dzieje pozyskania interwencji któregokolwiek z mocarstw na rzecz Boerów jest stanowczo wykluczone.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 lipca. (Tel. pryw.) Neues Wiener Tagblatt donosi, że wiadomość, po- dana przez pewien węgierski dziennik facho- wy, o bliskim rozpoczęciu rokowań, celem odnowienia kartelu naftowego, jest zupełnie bezpodstawną.

Czerniowce, 24 lipca. Sejm bukowiń- ski został dziś przed południem zamknięty.

Budapeszt, 24 lipca. Dziś w nocy była tu ogromna ulewa, spowodowana oberwaniem się chmury. Wyrządziła wielkie szkody. Prze- szło 300 mieszkań suterenowych zostało za- lanych.

Berlin, 24 lipca. Dyrektor tutejszego Banku narodowego Juliusz Peter ustępuje rzeko- mo z powodu nadwątłego zdrowia.

Petersburg, 24 lipca. Car odwiedził księcia Alberta pruskiego i zabawiał u nie- go pół godziny.

Chabarowsk, 24 lipca. Kolej syberyj- ska została już do Port Artur ukończona.

Neapol, 24 lipca. Biuletyn o stanie zdrowia Crispiego donosi, że osłabienie serca nie ustaje, co ze względu na wiek chorego jest objawem bardzo groźnym.

Sofia, 24 lipca. Umarł tu prezydent synodu, metropolita Klement.

Chrystyiania, 24 lipca. Król Oskar uc- zestniczył będzie w niemieckich manewrach cesarskich pod Gdańskiem.

Kopenhaga, 24 lipca. Król zatwierdził listę gabinetu, przedłożoną przez profesora Deuntzera. Deuntzer obejmuje prezydium i sprawy zagraniczne. Wszysey ministrowie na- leżą do lewicy.

Sztokholm, 24 lipca. Skutkiem wybu- chu na okręcie „Luize Adelaida“ zginęło 12 osób.

Sztokholm, 24 lipca. Na trójmasztowcu, przybyłym do Getwingen, a naładowanym na- ftą amerykańską, z niewiadomej przyczyny eksplodowała nafta. Cały okręt wyleciał w powietrze. Płonąca nafta spływa po wodzie. Czterech urzędników cłowych i 6 ludzi z za- łogi straciło życie.

Suez, 24 lipca. Hrabia Waldersee przy- był tu wczoraj rano na pokładzie okrętu „Geza“.

Konstantynopol, 24 lipca. W ks. Ale- ksander Michajłowicz odjechał wczoraj ztąd na pokładzie okrętu „Rościśław“.

Wczoraj zdarzyły się tu dwa nowe wy- padki dżumy, z których jeden miał przebieg śmiertelny; prócz tego były dwa wypadki po- dejrzane.

Nowy Jork, 24 lipca. Strejk palaczy już ukończony.

W kilku Stanach upały dochodzą do zatrważającego stopnia; zdarza się wiele wy- padków śmierci.

Zbiory kukurudzy szacowane są na 1/4 części przeciętnej ilości.

Podbój Transwaalu.

Londyn, 24 lipca. Lord major wręczył wczoraj Milnerowi, w obecności Chamberlaina i innych ministrów, dokument z nominacją na członka honorowego m. Londynu, umie- szczony w złotej szkatułce. W mowie, wsto- sowanej do Milnera, podniósł on wybitną je- go działalność w Afryce południowej. Milner podziękował w obszernym przemówieniu, za- znacząc, że jakkolwiek wszyscy gorąco pra- gną pokoju, jakkolwiek Anglicy chcieliby u- łatwić Boerom poddanie się przez zawarcie honorowego pokoju, to jednak nikt nie chce okupić tego ustępstwami, któreby w przysz- łości mogły stać się niebezpiecznymi i wywo- łać powstanie ludności boerskiej. Po skoń- czeniu zaś wojny Anglia traktować będzie burgherów bezstronnie, a nawet przychylnie i pokaże im, że tracąc niezawisłość, nie straci- li jednak wolności.

Londyn, 24 lipca. Jak Daily News za- pewnia, odbęda się tu rokowania pokojowe w sprawie Afryki południowej.

Londyn, 24 lipca. Lord Kitchener te- legrafuje z Pretoryi, że pociąg angielski, wio- zący narzędzia i przybory wojenne został podpalony. Trzech ludzi jest zabitych, 18 ran- nych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24go lipca 1901. — Giełda poranna (Vorbörse). Godzina 11 minut —. Marki 117 50, Renta majowa 99 —, Węgier- ska renta koronowa 93 —, Akcje austriac. Zakładu kredytowego 633 —, Akcje węg. Zakładu kredytowego 641 —, Akcje Anglo- banku 271 —, Akcje Unionbanku 537 —, Akcje Bankvereinu 445 —, Akcje Länder- banku 403 50, Akcje Kolei państwowych 637 50, Lombardy 91 —, Akcje Kolei Elbe- thal 482 —, Akcje Fabryki broni —, Akcje tytoniowe —, Akcje Alpy 414 50, Akcje Rima Muranyi 438 —, Akcje Pra- skiego Towarzystwa żelaz. —, Losy ture- ckie 100 50, Ruble 253 25, 4-prc. Gal. po- życzka kraj. z r. 1893 91 10, 4 prc. Listy zastawne Banku kraj. 92 —, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 91 —.

Uspodobienie: słabe.

Wiedeń, 24go lipca 1901. — Giełda południowa (Mittagsbörse). Godz. 1 min. 30. Marki 117 47, Renta majowa 99 —, Węgier- ska renta koronowa 93 —, Akcje austr. Za- kładu kredytowego 632 —, Akcje węg. Za- kładu kredytowego 636 —, Akcje Anglo- banku 271 —, Akcje Unionbanku 536 —, Akcje Bankvereinu 446 —, Akcje Länder- banku 403 50, Akcje Kolei państw. 637 —, Lombardy 91 50, Akcje kolei Elbethal 482 —, Akcje Fabryki broni —, Akcje tytonio- we —, Akcje Alpy 414 50, Akcje Ri- ma Muranyi 433 —, Akcje Praskiego To- warzystwa żel. —, Losy tureckie 101 50, Ruble 253 25, 20-Franki —, Tramway —.

Uspodobienie: spokojne.

Wiedeń, 24go lipca 1901. — Zamknię- cie giełdy (Schlusscourse). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 634 —, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 638 —, Akcje Anglobanku 270 50, Akcje Unionban- ku 535 —, Akcje Länderbanku 402 —, Akcje Bankvereinu 446 —, Akcje Bodenredit 860 —, Akcje galicyjsk. Banku hipotecznego —, Akcje Kolei państwowych 636 —, Akcje Ke- lei Południowej 91 —, Akcje Tramway A) 241 —, Akcje Tramway B) 237 —, Akcje Kolei Elbethal 481 —, Akcje Kolei Pół- nocnej —, Akcje Kolei Czerniowieckiej 530 —, Akcje Alpy 416 —, Akcje Rima Muranyi 434 —, Akcje Praskiego Towarzy- stwa żel. 1570 —, Akcje Fabryki broni —, Akcje Tureckie tytoniowe 252 —, Obligacje węgierskiej indemnizacji 92 40, Renta majowa 99 05, Austriacka Renta koronowa 95 65, Węgierska Renta koron. 92 95, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91 50, 4 prc. Listy Banku krajowego 92 —, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99 50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89 50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 97 25, 5 prc. Li- sty Banku hipotecznego 109 —, 4-prc. Galic. Obligacje propinacyjne 96 50. — 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91 80. Gal. pożyczka miasta Lwowa 87 75. Losy tureckie 100 —, Marki 117 45, Ruble 252 75.

Berlin, 24go lipca. — Giełda poranna (Vorbörse). Akcje kredytowe 198 50. Towa- rzystwo dyskontowe 173 —.

Uspodobienie: spokojne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Brachowicki.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Prenumeratorem roczni lub pół- roczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymują Przewo- dnik naukowy i literacki, dodatek mie- sięczny do Gazety Lwowskiej bez- płatnie; ćwierćroczni zaś i mie- sięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. Przewodnik, prenumero- wany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty

Odnaczona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą e. k. Ministerstwa handlu Fabryka Szeligi Łyszkiewiczza, inżyniera we Lwowie, ul. św. Marcina 29, poleca

Asfalt w gorącym stanie do izolacji fundamentów, oraz do osuszenia zawilgoconych ścian w pomieszczeniach. Niszczy bezpowrotnie gorącym asfaltem grzyby drzew y Elastyczne płyty izolacyjne.

Tekturę asfaltową ogniotrwałą do krycia dachów od 20 ct. za metr. kwadr. Lak asfaltowy i smołę dystylowaną bezwodną do konserwacji dachów i drzewa. Fabryka wykonuje pokrycia dachów i reparaację w całym kraju swoimi robotnikami.

Fabryka Szeligi Łyszkiewiczza, inżyniera we Lwowie, Telefon nr. 250, poleca Dachy holcementowe niewymagające wiązań dachowych bez konserwacji i reparaacji wiecznej trwałości.

Nadesłane.

Adwokat dr. Stefan Frenkel przeniósł swą kancelaryę do realności przy ul. Akademickiej 12.

Colosseum i ogród Colosseum najpiękniejsze miejsce rozrywki we Lwowie.

Od 16. lipca nowy wspaniały program. Margherita & G. di Giannotto, prześliczne obrazy z żywych osób. Trupa Grunathos, (7 pań) jedyna damska trupa akrobaczk.

Codziennie o godz. 8 wieczór wielkie przedstawienie. — W niedzielę i święta dwa przedstawienia. — Co piątek Hig Life. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płohna.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24 lipca 1901.

HOTEL GEORGE.

PP. T. Jędrzejowicz z Jarosławia, F. Piotrowski z Rossyi, A. dr. Buncezel z Budapesztu, K. Bromirski z Faszczówki, J. Cielecki z Byczkowiec, K. Kamiński z Krakowa, L. Kauda z Berlina, C. Kühne z Węgier.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha t. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu.

Ruch pociągów osobowych e. k. kolei państwowych, obowiązujący z dniem 15. lipca 1901 (Przyjazd i odjazd pociągów podany jest podług czasu środkowo-europejskiego)

Table with columns: Pociągi, posp. osob. o godzinie, przyjeżdżają do Lwowa [dworzec główny]. Rows list train numbers and destinations like Czerniowiec, Krakowa, Orłowa, etc.

Table with columns: Pociągi, posp. osob. o godzinie, odjeżdżają ze Lwowa [dworca głównego]. Rows list train numbers and destinations like Krakowa, Wiednia, Wrocławia, etc.

Table with columns: Pociągi, posp. osob. o godzinie, na dworzec „Podzamecze”. Rows list train numbers and destinations like Podwoleczysk, Grzymałowa, etc.

Table with columns: Pociągi, posp. osob. o godzinie, z dworca „Podzamecze”. Rows list train numbers and destinations like Podwoleczysk, Brodów, etc.

Uwaga: Pora nocna jest oznaczona rankami. Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. W miesiącu wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety Agencji dzienników J. St. Sokolowski w pasażu Hausmanna 1. 9 od 7-mej rano do 8-mej godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, ilustracje przewodników, rozkłady jazdy i t. p. biuro informacyjne e. k. kolei państwowych (ulica Krasieckich 1. 5, w podwórzu, schody II. drzwi Nr. 52) w godzinach urzędowych (8-3, w święta 9-12).

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Table with columns: I. Akcje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 K., III. Obligacje za 100 K., IV. Losy, V. Monety, Kurs giełdy wiedeńskiej, A. Ogólny dług państwa, B. Dług państwa (krajów korony węgierskiej), C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table with columns: Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr., B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych), C. Obligacje kolejowe, Obligacje pierwszeństwa (kolejowe), D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej), F. Inne publiczne pożyczki.

Table with columns: Gal. pożycz. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr., G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.), H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom., J. Losy (za sztukę).

Table with columns: Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł., K. Akcje banków (za sztukę), L. Akcje Przedsiębiorstw transportow, M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych, O. WALUTY.

Jako pewną i korzystną lokację kapitałów polecamy 4 1/2% oblig. pożyczki m. Lwowa, 4% oblig. pożyczki m. Lwowa

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotna pocztą bez doliczenia prowizyi.

Licytacje.

L. cz. E. 752/1 (2) [5783 3-3]
Na żądanie Elroima Segala, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1901 o godz. 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV, licytacja realności lwh. 838 i połowy lwh. 843 gm. Przysietnicy.

Nieruchomości powyższa, wystawione na licytację, są ocenione ad a) lwh. 838 na 910 kor., ad b) lwh. 843 na 820 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 606 kor. 66 hal., ad b) 546 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 24. czerwca 1901.

L. cz. E. 903/1 (5) [5912 3-3]
Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego, zastąpionego przez Dyrekcję we Lwowie, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacja realności pod kons. 66 w Brzuchowicach położonej, wyk. hip. l. 63 ks. gr. gm. Brzuchowice objętej, składającej się z domu mieszkalnego, z zabudowaniami gospodarczymi, domu parterowego, domu piętrowego, łazienek kompletnie urządzonych, willi, wozni, szluz mostów, ogrodzeń, piwnic, wychodków i t. p.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 48.000 kor., przynależności zaś na 3116 kor.

Najniższa cena wynosi 34078 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddziału IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV
Lwów, dnia 11. czerwca 1901.

L. 65.638 [6104 3-3]

OBWIESZCZENIE.
W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drodze strategicznej Bursztyn Łopuzna w Brzeżańskim okręgu budownictwem w latach 1902, 1903, 1904, odbędzie się dnia 30 lipca 1901 do godz. 11-tej przed południem w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1902 dostawic się mającego wynoszą: za 1490 m³ kwotę 11.482 kor. 30 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 11-tej przed południem wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez

żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 4. lipca 1901.

L. 48.925. [6198 2-3]

OBWIESZCZENIE.
W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na drogach strategicznych Siwka-Halecz i Siwka-Mielnica w Stanisławowskim okręgu budownictwem w latach 1901, 1902, 1903, odbędzie się dnia 2. sierpnia 1901 w c. k. Starostwie w Stanisławowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1901 wynoszą: 12.921 kor. 85 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcję drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcji drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnionych sekcji drogowych.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 9. lipca 1901.

L. cz. E. 802/1 (9), E. 1019/1 (5), E. 1161/1 (5), E. 1236/1 (5), E. 1262/1 (8), E. 1325/1 (5), E. 1434/1 (5), E. 3082/00 (11) [6131]

W sądzie tutejszym, odbędzie się licytacja następujących nieruchomości:

1) Gospodarstwa wiejskiego w Sokalu a to a) lwh. 1075 budynki, ocenionego na 2375 kor. i b) lwh. 3324 rola, ocenionego na 360 kor. dnia 16. sierpnia 1901 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 9;

2) Gospodarstwa wiejskiego w Bobiatynie lwh. 379 (rola), ocenionego na 200 kor., dnia 16. sierpnia 1901 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 9;

3) 10/24 części gospodarstwa wiejskiego w Sokalu lwh. 400, ocenionego na 3273 kor. 75 hal., przynależności zaś na 1050 kor. dnia 16. sierpnia 1901 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 9;

4) Gospodarstwa wiejskiego w Pozdziejmierzu lwh. 14, w którym budynki oceniono na 240 kor., a grunta na 1555 kor. 15 hal. dnia 3. września 1901 o godz. 10 przed południem, w biurze Nr. 9;

5) a) 2/4 części gospodarstwa wiejskiego w Horbkwie lwh. 21, ocenionego na 2658 kor. 58 hal. i b) 1/8 części gospodarstwa wiejskiego w Horbkwie lwh. 28, ocenionego na 378 kor., przynależności zaś do lwh. 21 na 380 kor. dnia 26. września 1901 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 9;

6) Gospodarstwa wiejskiego w Ksawerówce ad Tartaków lwh. 241, w którym budynki oceniono na 98¹ kor., rola na 1017 kor. 20 hal., a przynależności na 220 kor. dnia 13. września 1901 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 9;

7) 3/6 części gospodarstwa wiejskiego w Dobraczynie lwh. 464, ocenionych na 908 kor. 73 hal., dnia 20. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 9;

8) a) domu w Krystynopolu lwh. 137, ocenionego wraz z przynależnościami na 14530 kor. i b) ogrodu w Krystynopolu lwh. 43, ocenionego wraz z przynależnościami na 2075 kor. dnia 14. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 9.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) a) 1583 kor. 32 hal., ad 1) b) 240 kor., ad 2) 133 kor. 34 hal., ad 3) 2892 kor. 50 hal., ad 4) 1205 kor. 30 hal., ad 5) a) 2025 kor., ad 5) b) 252 kor., ad 6) 1480 kor., ad 7) 605 kor. 82 hal., ad 8) a) 7265 kor., ad 8) b) 875 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 1. lipca 1901.

L. cz. E. 1238/1 (6) [6152]

Na żądanie Michała Wibłyja przez adw. dra Promińskiego, odbędzie się dnia 14. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Tarnopolu, licytacja a) ciała tab. wyk. hip. l. 706 gm. kat. Bucniów objętego, z parc. grunt. pod lk. 1420/2 się składającego i b) ciała tab. wyk. hip. l. 952 gm. kat. Bucniów objętego, z parc. grunt. pod lk. 1987/1 się składającego.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to ad a) na kwotę 150 kor., zaś ad b) na kwotę 120 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 100 kor., zaś ad b) 80 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne z ustawą równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 8. czerwca 1901.

L. cz. E. 971/1 (3) [6171]

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 8. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, relicytacja realności pod lk. 138 n/145 s. I. cz. objętej lwh. 115 gm. Trembowla, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 5000 kor.

Cena wywołania wynosi 4600 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź już obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Trembowla, dnia 18. czerwca 1901.

L. cz. E. 3963/00 (3) [6186]

Na żądanie Ciwii Licht we Lwowie, zastąpionej przez adw. dra Falka w Drohobyczu, odbędzie się dnia 14. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacja 1/15 części realności lwh. 57 ks. gr. gm. Drohobycz miasto objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 124 kor. 79 hal.

Najniższa cena wynosi 62 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 27. kwietnia 1901.

L. cz. E. 949/1 (7) [6168]

Dnia 13. sierpnia 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacja połowy realności objętych wnl. 492, 493 i 1225 ks. gr. gm. kat. Stecowa z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono a) połowę realności lwh. 492 Stecowa na 43 kor. 11 hal., b) połowę realności lwh. 493 Stecowa na 43 kor. 6 hal., c) połowę realności lwh. 1225 Stecowa na 150 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 28 kor. 74 hal., ad b) 28 kor. 4 hal., ad c) 100 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 11. lipca 1901.

L. cz. E. 468/99 (9) [6187]

Na żądanie Mojżesza Erdheima w Borystawiu, odbędzie się dnia 16. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacja ciała hip. objętego lwh. 282 ks. gr. gm. Borysław, (parc. bud.).

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1280 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 640 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 23. stycznia 1901.

L. cz. E. 236/1 (6) [6210]

Na żądanie Hirscha Rudnera, właściciela realności w Tarnowie, odbędzie się dnia 12. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja 1/2 realności miejskiej lwh. 23 ks. gr. gm. kat. Żmigród miasto objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3085 kor. 55 hal. Najniższa cena wynosi 2057 kor. 55 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żmigród, dnia 3. lipca 1901.

L. cz. E. VIII. 76/1 (4) [6188]

Na żądanie Józefa Herscha Prinza w Borysławiu, odbędzie się dnia 14. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII, licytacja ciału hip. objętej lwh. 287 ks. gr. gm. Borysław, wraz z przynależnościami, składającymi się z ogrodzenia.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 6070 kor., przynależności zaś na 30 kor.

Najniższa cena wynosi 4067 kor. 26 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 15. czerwca 1901.

L. cz. E. 876/99 (19) [6121 2-3]

Dnia 16. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego licytacja 1/10 części realności wyk. hip. l. 897 gm. Brody objętej.

Powyższą 1/10 część realności składającą się z domu i parc. bud. oceniono na 715 kor. 23 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 357 kor. 62 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brody, dnia 24. czerwca 1901.

L. cz. E. 93/00 (11) [6218]

Na żądanie Franciszka Radziechowskiego w Muninie, odbędzie się dnia 12. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Jarosławiu, licytacja realności pod lk. 5 w Muninie położonej, lwh. 207 ks. gr. tejże gm. objętej, wraz z przynależnościami, składającymi się z 1 konia i 1 krowy.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 794 kor. 34 hal., przynależności zaś na 140 kor.

Najniższa cena wynosi 622 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia,

przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, 30. czerwca 1901.

L. cz. E. 1410/00 (15) [6219 1-3]

Na żądanie Nathana Kurzman w Jarosławiu, odbędzie się dnia 12. sierpnia 1901 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Jarosławiu, licytacja realności pod lk. 122 w Jarosławiu położonej, objętej lwh. 499 ks. gr. tejże gm. kat., wraz z przynależnościami, składającymi się z 9 przyrządów do gaszenia ognia.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 43715 kor., przynależności zaś na 45 kor.

Najniższa cena wynosi 21880 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, 30. czerwca 1901.

G. Zl. E. V. 67/1 (12) [6118]

Auf Betreiben der Firma „Rietti et Walmarin in Triest“, vertreten durch Dr. Giuseppe Cuzzi, findet am 21. August 1901 Vormittags 10 Uhr, bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 34, die Versteigerung der Realität Einl. Zahl 1493 Cat. Gemeinde Stanislau statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 11.608 Kr. 7 hel. bewertet. Das geringste Gebot beträgt 5.808 Kr. 4 hel., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs- Hypothekenzug, Catastersauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kaufustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 33, während der Geschäftsstunden eingesehen werden. Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigenfalls sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntniss gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nachhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung V.
Stanislau, am 4. Juli 1901.

Konkurs.

L. 237 01 pr. [6110 3-3]

KONKURS

celem obsadzenia jednej posady adjunkta Dyrekcji urzędów pomocniczych w IX. klasie i ewentualnie jednej posady oficyna kancelaryjnego w X. klasie rangi przy c. k. galic. Prokuratorji skarbu.

Kompetencje o te posady winni wnieść podania zaopatrzona w dowody dokładnej znajomości służby kancelaryjno-manipulacyjnej,

znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, tudzież odbytej sześciomiesięcznej praktyki kancelaryjno-manipulacyjnej przy c. k. Prokuratorji skarbu w przepisanej drodze służbowej do Prezydium c. k. galic. Prokuratorji skarbu we Lwowie w przeciągu dwóch tygodni.

Z Prezydium c. k. Prokuratorji skarbu.
Lwów, dnia 17. lipca 1901.

L. 376 [6111 3-3]

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty ogłasza podpisana Dyrekcja konkurs na posadę nauczyciela rysunków zawodowych artystyczno-przemysłowych i nauki o stylach.

Z posadą tą, obsadzić się mającą od dnia 15 września 1901, łączy się płaca 2800 K rocznie, dodatek aktywalny 600 K rocznie, jakoteż prawo uzyskania z czasem 5 kwinkwentiów, pierwsze dwa po 400 koron, dalsze trzy po 600 koron rocznie.

Po 15 latach służby nauczycielskiej może nastąpić posunięcie do VIII rangi, połączone z podwyższeniem płacy o dalszych 800 koron.

Podania wystosowane do c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty przesyłać należy na ręce Dyrekcji i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Termin konkursu upływa z dniem 5go sierpnia 1901.

Z Dyrekcji c. k. państwowej szkoły przemysłowej.

W Krakowie, dnia 19. lipca 1901.

L. 71150. [6212 1-3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania posagu z fundacji Jozefa Bera w kwocie 580 kor., przeznaczonego dla ubogich dziewcząt możniejszego wyznania, ogłasza się niniejszym konkurs do 10. października 1901.

O posag ten mogą się ubiegać dziewczęta wyznania możniejszego, moralnie się prowadzące, które ukończyły przynajmniej 16 lat życia.

Pierwszeństwo przed innymi mają krewnie fundatora, po nich dziewczęta urodzone w Podhajcach, a w braku jednych i drugich lub gdyby zgłaszające się krewnie fundatora względnie dziewczęta urodzone w Podhajcach nie posiadały wymaganych warunków, mają korzystać z tej fundacji inne ubogie a moralnie prowadzące się dziewczęta izraelskie.

Wypłata sumy posagowej do rąk obdarowanej, lub gdyby ta nie była pełnoletnia do rąk prawnego jej zastępcy, nastąpi dopiero po wykazaniu zawartego według przepisów prawnych małżeństwa, do tego zaś czasu będzie suma posagowa złożoną w kasie oszczędności.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo moralności i ubóstwa, dowód pokrewieństwa z fundatorem, a względnie urodzenia w Podhajcach, wreszcie pświadczenia, że petentka nie pozostaje i nigdy nie pozostawała w rytualnym związku małżeńskim, mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiesnictwa.

Z c. k. Namiesnictwa.
Lwów, dnia 16. lipca 1901.

Księgi gruntowe.

L. cz. Ne. I. 221/1 (12) [6173 2-3]

W sprawie uzupełnienia księgi grunt. gm. Kutyły - Katty co do parcel grunt. 851/1, 851/2 i 856 mogą być arkusze posiadania i odnoszące się do tego akta przejrane w tut. sąd. kancelaryi.

Jeżeli przeciw arkuszom posiadania będą wniesione zarzuty, natenczas do przeprowadzenia dalszych dochodzeń wyznacza się w tutejszym sądzie termin na dzień 30. lipca 1901 o godz. 9 rano, na który się interesowanych wzywa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ulanów, 16. lipca 1901.

Kuratele.

L. cz. L. 3/1 (4) [6132 2-3]

Maryę Ortwein z Raniżowa uznano za umysłowo chorą, a kuratorem jej Jana Ortweina z Raniżowa ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sokołów, dnia 1. lipca 1901.

L. cz. L. 6/1 (4) [6122 2-3]

Jan Staszczuk czeladnik bednarzki z Bełza został ustanowiony marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Franciszka Janowskiego, właściciela realności z Bełza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 2. czerwca 1901.

L. cz. P. 67/1, P. 68/1 [6072 2-3]

Maryanna Matyasik, Jan Matyasik, Wojciech Matyasik z Bystrej i Józef Marczak z Łętowni uznani zostali bezwłasnowolnymi z powodu niedołęzta umysłowego. Kuratorem dla pierwszych trzech ustanowiono Stanisława Matyasika z Bystrej, a dla czwartego Józefa Marczaka Nr. 253 w Łętowni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jordanów, dnia 17. kwietnia 1901.

L. cz. P. 14/1 (3) [6086 2-3]

Na Pawłem Dudzińskim zarobnikiem w Przemysłu zawieszona kuratele z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanawia się Walentego Dudzińskiego, zarobnika w Przemysłu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemysł, dnia 23. maja 1901.

L. cz. L. 20/00 (4) [6067 2-3]

Maryę Osadciową, lat 26, obrz. gr. kat. rodem z Nagerzanki, stanu wolnego, pomocnicę gospodarzową w Nagórzance zamieszkałą, uznaje się za głupkowatą. Kuratorem ustanawia się Mikołaja Hupaję z Nagórzanki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Czortków, dnia 5. lutego 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 9689 [5737 2-3]

Obwieszczenie.

C. k. Wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Pan Józef Górnicki reskryptom Ministerstwa Sprawiełliwości z dnia 15. marca 1901 L. 4547 notaryuszem w Oberbytniu zamianowany, złożywszy 25. czerwca 1901 przysięgę służbową, urządowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 26. czerwca 1901.

L. cz. A. 544-545/98 [5716 3-3]

C. k. Sąd powiatowy Czortków wzywa Husek Juźda — Chmelyk, by w ciągu roku oświadczenia do spadku po Naści Juźda i Parasce Juźda zmarłych w Białej wiośli, gdyż po bezkutecznym upływie tego czasu zostanie przy spadkobranii w powyższych sprawach pominięta.

Czortków, dnia 8. marca 1901.

Zl. T. 7/1 [5780 3-]

Auf Antrag der Frau Rachel Fitzer Privat in Stanislau, wird das Amortisationsverfahren bezüglich eines vor einigen Jahren abhanden gekommenen vom Spar- und Creditvereine Stanislau auf den Namen der Frau Rachel Fitzer ausgestellten Sparbuches den Betrag von 533 Kr. 3 Hl. Nr. 3144/31 eingeleitet.

Der Besitzer dieses Sparbuches wird somit aufgefordert seine Rechte im Laufe von 1 Jahre, 6 Wochen und drei Tagen nach der letzten Kundmachung dieses Edictes in der Lemberger Zeitung, beim hiesigen Kreisgerichte anzumelden.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.
Stanislau, am 2. Mai 1901.

L. cz. C. III 240/1 (1) [6209]

Przeciw Wasylowi Sabat, przedtem w Desznicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Wasyla Sosenko pozw o uznanie prawa własności do połowy posiadłości lwh. 133 ks. gr. Desznica.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 29. lipca 1901 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Wasyla Sabata, ustanawia się p. dr. adwokata Stanisława Dybasia, w Żmigrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wasyla Sabata w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 12. lipca 1901.

L. cz. Og. I. 146/1 (1) [6112 1-3]

Przeciw Marcelemu Jabłońskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Józefa Buczka właściciela realności w Kolbuszowej, pozw o zniesienie współwłasności realności lwh. 164 gm. Kolbuszowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do I. audyencyi na 27. sierpnia 1901.

Celem strzeżenia praw Marcelego Jabłońskiego, ustanawia się p. abw. dra Krogulskiego w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Marcelego Jabłońskiego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 4. lipca 1901.

L. cz. C. 98/1 (2) [6166]

Przeciw Petrowi Siradczuk Iwana, rolnikowi w Gwoźdzu starym, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do e. k. sądu powiatowego w Gwoźdzu przed Maryją z Pastuchów 1. st. Nępyjwoda, 2. st. Palijczuk, właściankę z Gwoźdza małego, pozew o uznanie praw do spadku po sp. Iwanu Nępyjwodzie.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 31. lipca 1901 o godzinie 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Petra Siradczuka Iwana, ustanawia się p. Eugeniusza Pawłowicza e. k. notaryusza w Gwoźdzu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Petra Siradczuka Iwana w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gwoździec, dnia 6 lipca 1901.

L. cz. C. I. 104/1 (1) [6099]

Przeciw Iwanowi Chromko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do e. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Jurka Chromko i innych z Leżachowa pozew o rozdział współwłasności realności lwh. 26 gm. kat. Leżachów.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy procesowej na dzień 31. sierpnia 1901 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Iwana Chromko ustanawia się pana Jędrzeja Midtę w Leżachowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sieniawa, dnia 22. czerwca 1901.

L. cz. C. 4/1 (4) [6157]

Przeciw nieobecnemu Wojciechowi Gwiżdżowi wniosek Stanisław Kocańda z Odrowąża pozew o 370 kor. zpn

Audyencya do rozprawy odbędzie się 28 sierpnia 1901 godz. 9 przed południem w biurze Nr. II

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Massatsch w Czarnym Dunajcu będzie go zastępował, do pokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, dnia 25. czerwca 1901.

L. 241. [6136 1—3]

Dr. Paweł Biedka wpisany został na listę Adwokatów z siedzibą w Sanoku.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, 18. lipca 1901.

L. cz. Cg. I. 137/1 (1) [6180]

Przeciw Barbarze, Maryannie i Gabryeli Nowosielskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do e. k. sądu obwodowego w Samborze przez Adama Bilńskiego Kaczkienowicz i tow. pozew o ustalenie, że pozwanym do majątności objętych wyk. hip. I. 828. 843. i 846 „Bilna wielka część“ ks. gr. przy e. k. sądzie obwodowym w Samborze prowadzonej, żadne prawo własności nie przysługuje, tudzież o wykreślenie zaistabulowanych na karcie B. tych wykazów prawa własności pozwanym Barbarze i Maryannie Nowosielskich do 2/6

części dawnych majątności „część w Bilinie wielkiej, Zarudzin i Łuce“, a pozwanego Gabryela Nowosielskiego do 1/6 części dawnej majątności w Zarudzin, a obecnie powyższymi wykazami objętych.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do pierwszej audyencyi na 26. sierpnia 1901 godz. 9 rano w tutejszym sądzie obwodowym w Sali Nr. 13.

Celem strzeżenia praw Barbary, Maryanny i Gabryela Nowosielskich, ustanawia się p. adwokata dr. Serwackiego w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanym w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Sambor, dnia 30. czerwca 1901.

L. 242. [6133 1—3]

Dr. Herman Liebermann wpisany został na listę Adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, 18. lipca 1901.

L. cz. Ne. A. III. 121/99 (VII/3) [6124]

W sprawie arkusza zgłoszeń gminy Czarniec Nr. 2/99 ustanawia się do zeznania deklaracji, którą nieformalny kontrakt z 16. grudnia 1890 ma być zatwierdzonym, — kuratorem ad actum — dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Franciszki z Poltynów Copiny — Tomasz Hankusa z Czarnca, który ją zastępować będzie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

Do spisania deklaracji wyznaczono w sądzie oddział III. Nr. bióra 4 audyencyę na 12. sierpnia 1901 godzinę 9 rano.

Kęty 22. czerwca 1901.

L. cz. C. III. 236 1 (1) [6232]

Przeciw Tekli i Janowi Brożynom przedtem w Żmigrodzie, których miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do e. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Feliksa Myczkowskiego pozew o 560 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 27. lipca 1901 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Tekli i Jana Brożynów, ustanawia się pana adwokata dra Stanisława Dybasia w Żmigrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 12. lipca 1901.

L. cz. A. 9 (11), 397 (6), 521 (5), 801/00 (5) [5765 2—3]

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. w Przemyślanach podaje do wiadomości, iż dnia 1) 7. maja 1899 zmarł Teodor Stepowany w Chlebowicach świrskich, 2) 29. kwietnia 1900 Agnieszka 10. Łomińska 20. Tur w Swirzu, 3) 1. Intego 1900 Maciej Sacala w Przemyślanach, 4) 28. stycznia 1899 Kazimierz Terlecki w Białem bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku konkurują ad 1) Marya Małanczyn, Kaska Protanska Michał i Iwan Stepowany, Barbara Mudrak, Pawlina Rura, Tekla i Rozalia Stepowane, ad 2) Michał i Petro Łomińscy i Dominik Tur, 3) Walenty, Marcin, Franciszek, Sebastian, Zofia i Katarzyna Sacaly, ad 4) Maryan Terlecki, Kaska Gazda, Marya Kozak i Jan Terlecki.

Sąd nieznając pobytu Barbary Mudrak, Michała Ł. mińskiego, Franciszka Sacaly i Maryana Terleckiego, wzywa ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli deklarację do spadku, w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziećmi zgłaszającymi się i z kuratorami adwokatami ad 1, 3 i 4 dr. Izydorem Kohlem, ad 2) z dr. Jakóbeu Schenkerem dla nich ustanowionymi.

Przemyślany, dnia 8. lutego 1901.

L. cz. C. III. 241/1 (!) [6223]

Przeciw Leszkowi Władyka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do e. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Jakóba Władykę i spółkę pozew o uznanie własności i oddanie w posiadanie parcel. lk. 636/6 ks. gr. gm. Jaworze.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 27. lipca 1901 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Leszka Władyki, ustanawia się pana Ignacego Dębickiego, e. k. notaryusza w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Leszka Władykę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 12. lipca 1901.

L. cz. C. II. 204/1 (1) [6208]

Przeciw Jakóbowi Kapincosowi, synowi Wojciecha, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do e. k. sądu powiatowego w Radomyślu przez Maryannę Wróbel et Cons. pozew o zniesienie współwłasności realn. lwh. 29 gm. Otalęż.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie w biurze Nr. 2 audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26. sierpnia 1901 o godzinie 11 rano

Celem strzeżenia praw Jakóba Kapincosa syna Wojciecha, ustanawia się pana dra Orlińskiego, adw. w Radomyślu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl, dnia 18. lipca 1901.

L. cz. C. III. 242/1 (1) [6224]

Przeciw Michałowi Woźniak, przedtem w Łysejgórce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do e. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Jana Czepigę pozew o zniesienie wspólnej własności lwh. 325 ks. gr. Łysagóra.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 29. lipca 1901 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Michała Woźniaka, ustanawia się p. adw. dra Stniśława Dybasia w Żmigrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Woźniaka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 12. lipca 1901.

L. cz. hip. 420/1 [5766]

Walery Lenartowicz zam. Mólowej w Czudcu ma być doręczona uchwała z dnia 24 kwietnia 1901 liczbą czynności hip 420/1, którą dozwolono intabulacji prawa własności do połowy 1/10 części realności lwh. 213 kg. Czudcu na rzecz Jana i Emilii Dolińskich.

Ponieważ niewiadomo gdzie Walerya Mólowa przebywa, ustanawia się jej w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie Pana Antoniego Barana, naczelnika gminy Czudec.

Tenże kurator zastępywać będzie Waleryę Mólową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Strzyżów, dnia 5. lipca 1901

Doniesienia prywatne.

L. 46948-901.

(1—3)

Ogłoszenie licytacji.

Na przedsiębiorstwo budowy: a) bramy ementarza łyczakowskiego, b) sztachet żelaznych, c) muru ceglano granicznego dla ementarza Łyczakowskiego we Lwowie od strony ulicy św. Piotra, rozpisuje Magistrat najmniejszym publiczną ofertową licytację, która odbędzie się w IX. Departamencie Magistratu we czwartek dnia 1 sierpnia 1901 o godzinie 11 przed południem.

Do współubiegania się w otrzymaniu tych przedsiębiorstw zaprasza się osoby do wykenania tego rodzaju robót upoważnione, w szczególności budowniczych oraz majstrów kamieniarskich, ślusarskich i murarskich. Oferty mogą być wnoszone na poszczególne roboty lub na wszystkie razem.

Z oferty na kilka działów lub na wszystkie roboty wolno będzie Rezydentacji miejskiej pewne działy wyłączyć i poruczyć je innemu przedsiębiorcy, dlatego w ofertach mają być szczegółowo podane ceny na poszczególne działy robót. Oferty mają być opieczętowane, ostemplowane i zaopatrzone kwitem interymalnym kasy miejskiej ns złożone wadyum, które ma wynosić 2 1/4 % żądanej w ofercie ceny.

Blizsze warunki licytacyjne oraz plany budowy można przejrzeć w miejskim urzędzie budowniczym, gdzie również otrzymać można blankiety na cenniki robót.

Magistrat, król. stol. miasta
Lwów, dnia 20 lipca 1901.

Nowo otworzony

skład aparatów i przyborów fotograficznych

Władysława Borzemskiego

plac Halicki 1. 12 we Lwowie

poleca najświeższe

plyty i papiery, aparaty i wszelkie inne artykuły

tylko w najlepszym gatunku po cenach najniższych. — Opakowanie i porto gratis.

Po cenach redakcyjnych

ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku
dzienników lwowskich, krakow-
skich, warszawskich, wiedeń-
skich, czeskich, francuskich etc.
czasopism fachowych, miejscowych,
zamiejscowych i zagranicznych.
Zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń,
prenumeratę na wszelkie pisma
przyjmuje

**Ajencja dzienników i ogłoszeń
Sokołowskiego**
we Lwowie, pasaż Hausmana 9.
Kosztorysy gratis

Drobne ogłoszenia

Adjunkt sądowy z Zachodniej Galicji
życzy sobie zamienić miejsce służbowe.
Zgłoszenia z podaniem warunków pod
A. B. poste restante Rzeszów.

Masło deserowe sprzedaje po
2 kor. 40 h. Parowa mleczarnia w Boł-
szowcach, poczta w miejscu.

5 pokoi na I. piętrze

z kuchnią, przedpokojem, wodociągiem,
pralnią i stajnią od 1 września do wy-
najęcia. — Trzy pokoje z kuchnią na
parterze zaraz do wynajęcia, ulica Zy-
blikiewicza l. 37.

Kawy najlepsze gatunki o
smaku czystym i aro-
matycznym po ct. 90, 96, zł. 1.
zł. 1.04 i 1.08 za pół kilogr.

poles
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

W wagonie I. klasy pociągu
dążącego z Sambora do Przemyśla, za-
ginął koszyk z przyborami toaletowymi,
srebrną miedzianką i srebrnym kubkiem,
Ktoby zgubił tę odnalazł i w całości
odesłał pod następującym adresem JW.
pani Anna Lisiecka, Kalinów, po-
czta Sambor, otrzyma odwrotną po-
cztą dwadzieścia koron wynagrodzenia.

**Przeprowadzenia**

pat. wozy 6 i 8 metrowe.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patent.

Caro i Jellinek

Wiedeń, Schöttenring 27,
Budapeszt, Arany Janos utca 34.
Lwów ul. Jagiellońska 22

Telefon 408

L. 8053

[6052 1-3]

Ogłoszenie.

W likwidaturze Rzeszowskiej Kasy
oszczędności znaleziono banknot na 100
zł. (200 kor.) Właściciel zechce się
zgłosić w sześciotygodniowym terminie
i udowodnić swe prawa w Magistracie
Magistrat kr. woln. miasta
Rzeszów, dnia 8 lipca 1901.
Burmistrz: Dr. Jabłoński mp.

Nawozy sztuczne

Superfosfaty z czystych kości, mineralne
i amoniakalne oraz mączkę kostną i
zużle prawdziwe niemieckie
z gwarancją za zawartość i jakość składników
d. stareza najtaniej

Bank rolniczy we Lwowie.**Lwowska Filia**

Banku galic. dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska l. 3.

(dawny lokal Banku kredytowego).

Kantor wymiany

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty zagraniczne po
możliwie najskrupulatniejszych kursach, skutecznie pod takimi samymi warunkami
wszelkie zlecenia giełdowe zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach
zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne
miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie wypłaca
wszelkie kupony możliwe bez potrącenia jakiegokolwiek prowizji inkasowej.
Godziny urzędowe od 9 do 12^{1/2} — i od 3 do 4^{1/2}.

Oddział wkładowy

przyjmuje wkładki na 4^{1/2}% książeczki oszczędnościowe.

Oddział towarowo-handlowy

załatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża,
nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych
ziemiopłodów.

Oddział melioracyjny

wykonuje wszelkie prace melioracyjne, jako to: zdjecia planów, wygotowania
kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów,
kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia
powyższych prac.

Finansowanie skutecznie się podług każdorazowej szczegółowej umowy.
W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

Oddział zastawniczy

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły,
złoto i srebro.

(Parter, w podwórzu).

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie.

L. 44 461

[6214 1-2]

Rozpisanie ofert.

W drodze konkursu zostaną oddane do wykonania następujące bu-
dowy na stacyi Kopyczyńce przy szlaku kolejowym „Stanisławów-
Husiatyn“ a mianowicie:

1. budowa jednopiętrowego budynku mieszkalnego,
2. budowa czteru drewnianych budynków gospodarczych,
3. studnia,
4. oparkanie.

Cena kosztorysowa wszystkich powyżej wymienionych budowli wynosi
w przybliżeniu 38 000 K.

Rozpoczęcie budowy winno nastąpić natychmiast po zatwierdzeniu i przy-
jęciu oferty.

Termin zupełnego wykonania i oddania do użytku powyższych budowli
wyznacza się na dzień 1 lipca 1902 roku.

Bliższe warunki dotyczące ofert, odnośnie plany i opisy projektowanych
budowli mogą być przejrane w godzinach urzędowych w biurze technicznym
dla utrzymania i budowy kolei w gmachu c. k. Dyrekcji kolei państwowej
w Stanisławowie, gdzie równocześnie na żądanie odpowiednich wyjaśnień
i wzorów ofert się udziela.

Należyćie ostemplowane i opieczętowane oferty wraz z pokwitowaniem zło-
żonego w kasie c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie, zakładu
w kwocie 1900 koron, opatrzone napisem: „Oferta na budowę budynku mie-
szkalnego na stacyi Kopyczyńce“, winne być wniesione najdalej do 31. lipca
br. 12 godzina w południe (czas miejscowy) do protokołu podawczego c. k.
Dyrekcji kol i państwowych w Stanisławowie.

Otwarcie ofert odbędzie się tegoż samego dnia o godzinie 3-ciej po poł-
dniu (czas miejscowy) w burze c. k. Dyrekcji kolei państw. w Stanisławowie.

Wreszcie zwraca się szczególnie uwagę na warunek, że tylko takich ofe-
rentów uwzględniać się będzie, którzy tak co do stosunków majątkowych, jak
też pod względem technicznego uzdolnienia wszelką dadzą rękojmię, iż przy-
jętemu zobowiązaniu podołać potrafią.

Oferty nie zaopatrzone w wymagane załączniki, lub wniesione bez złożeń-
na przepisane zakładu wreszcie nie odpowiadające w zupełności lub w czę-
ści zasadniczym wymogom nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej.

Stanisławów, w lipcu 1901.

(Zarządca Wł. J. Weber).

Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.

Złoty medal Paryż 1900 **Gospodynie probójcie!** Złoty medal Paryż 1900

Najpiękniejsza

prasowaną bieliznę

otrzymuje się po użyciu sławego

krochmalu z polyskiem srebrzonym

firmy

Fritz Schulz jun. Akt.-Ges., Leipzig i Eger.

Najstarsza i największa fabryka krochmalu polyskującego.

Tylko prawdziwy z markami ochronnymi „Bügelisen“ i „Globus“. — Kartony
po 24 hal. otrzymać można w składach uwidoczniionych plakatami.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie w Krakowie

Woda Selterska

wyrobu naszego zakładu fabrycznego wód mineralnych sztucznych, be-
dącego pod kontrolą Komisji przemysł. Towarzystwa lekarskiego, używana
bywa w katarach płci i oskrzeli, w ogóle przeciw kaszlowi z dobrym skutkiem

Cena szaszki w Krakowie 16 ct.

Do nabycia w aptekach i drogneriach.

Skład dla Lwowa w aptece p. Wewiórskiego.

K. RZĄCA i CHMURSKI w Krakowie.

Posilne pożywienie

TROPON

wzmacniające apetyt i nadzwyczaj pożywe jest podstawą dla: sucharków Tropon,
ciastek Tropon, czekolady Tropon, kakao Tropon, mączki odżywczej dla dzieci Tropon.
Mączka z białka Tropon jako dodatek do potraw dla zdrowych i rekonwalescentów.
Książka kucharska „Moderne Kraftküche“ darmo i oplatnie. Wszędzie do na-
bycia, gdzie niema, udzielają wiadomości w najbliższym miesiącu sprzed-ży

Oest.-ung. Tropon-Werke Wien, VIII 1, Kochgasse 3.

Ogłoszenie.

W myśl §. 51 statutów zwołuje Dyrekcya Banku handlowego
stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Mikulińcach

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w domu p. S. Rosenzweiga w dniu 28 lipca br.

o godzinie 6 po południu z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór trzech członków do Rady nadzorczej i 1 zastępcy.
2. Wnioski.

Mikulińce, 22 lipca 1901.

Dyrekcya: M Zimmer, J. Kurz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527.